Nr 175. Kraków, Wtorek 18 Kwietnia 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rosknch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3 — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Parlament i biurokracya.

W artykułach świątecznych wiedeńskiej prasy politycznej znajdujemy obszerne rozstrząsania na temat konieczności „odrodzenia parlamentu“ w Austryi. Upadek parlamentaryzmu jest teraz zjawiskiem ogólnem, które obserwować możemy we wszystkich państwach. W Austryi parlament naturalnie szybciej się zużył z powodu ogromnej liczby konfliktów politycznych, społecznych i narodowych i już teraz, po 50 latach istnienia, w których różnym ulegał zmianom i przemianom, wymaga odrodzenia. P. dr Steinwender, wiceprezydent rozwiązanej Izby posłów, wyraża się w „Neues Wiener Tagblatt“: „śmiało twierdzić można, że posłowie, stronnictwa i ludność stracili przekonanie o celu parlamentu“. Czy to prawda? Nie. Może cel ten jest fałszywie rozumiany, może niewłaściwemi środkami, niektórzy do niego dążą, ale nikt na seryo nie będzie twierdził, że bez parlamentu byłoby lepiej.

Parlament, nawet taki, jaki jest, rozbity, osłabiony i zdezorganizowany, wiele, wiele złego powstrzymać może rzeczywiście i powstrzymuje, chociaż nie jest w stanie wiele uczynić dobrego. Krótki czas bezparlamentarny wystarczy, aby w ludności obudzić tęsknotę za parlamentem. Rozwiązanie parlamentu, chociaż pod wielu względami dotkliwe, ma jednak cel wychowawczy. Przypomina to ludności wartość instytucyi parlamentarnej i daje zarazem sposobność do naprawienia błędów, groźnych dla istnienia tej instytucyi. Podług „Neue Freue Presse“ wybory obecne są walką o ustanowienie granicy między potęgą parlamentu, a potęgą biurokracyi. Innemi słowy znaczy to, że rozwiązanie parlamentu nastąpiło z powodu wkroczenia parlamentu w kompetencyę egzekutywy, która okazała się silniejszą. Rozwiązała parlament i odwołała się do wyborców, aby oni spór rozstrzygnęli, pewna, że prawo i słuszność po jej są stronie. Dotychczas inne słyszeliśmy motywa rozwiązania Izby. Prawdą jest, że biurokracya i parlament żyją dotąd w Austryi na stopie niezbyt przyjacielskiej, ale w Niemczech nie jest z pewnością pod tym względem lepiej, a nawet we Francyi widzieliśmy, że rząd republikański Brianda nie dopuścił do wmięszania się parlamentu do egzekutywy. Biurokracya i parlament wszędzie tworzą dwa wrogie obozy, już choćby dlatego, że parlament musi być do pewnego stopnia partyjnym, a biurokracya, przynajmniej w teoryi, powinna być bezstronną.

Różnica między czynnością biurokracyi a parlamentu polega jednak na tem, że poseł stoi zawsze pod kontrolą publiczną, za swoje postępowanie odpowiedzialny jest przed ogółem i nigdy sam, bez poparcia większości parlamentu, niczego przeprowadzić nie może, co jest, bądź co bądź, ubezpieczeniem od samowoli partyjnej. Biurokracya powinna i może być bezstronną, ale może nią i nie być. Jeśli więc biurokracya sądzi, że musi odeprzeć ingerencyę parlamentu w jej atrybucye, to parlament nie może się zrzec swego prawa kontroli. Już samo istnienie parlamentu jest kontrolą i dlatego ludność zawsze znowu zatęskni do parlamentu, jeśli go przez jakiś czas zabraknie.

Odrodzenie parlamentu jest u nas z pewnością potrzebnem, ale konieczne jest również odrodzenie biurokracyi. Parlament i egzekutywa mogą i muszą obok siebie istnieć, ale każdy w ramach swojej kompetencyi. Czy parlament austryacki rzeczywiście przekroczył swoje atrybucye? Było może niebezpiecznem ze strony monitora wiedeńskiego tak stawiać kwestyę. Opinia wyborców może być inną.

Przed wyborami w Czechach.

(Tel. „N. Reformy“).

Praga, 18 kwietnia.

Czeska partya socyalno-demokratyczna (centralistyczna) jest pierwszą z pośród stronnictw, które wydały odezwę wyborczą. Socyaliści czescy w odezwie tej żądają, ażeby każdy Czech w swoim języku otrzymywał zarówno całe wykształcenie, jak wszelki wymiar praw. Partya, jak zawsze, postawi kandydatury swoje we wszystkich okręgach wyborczych czeskich w królestwie czeskiem, na Morawach i Śląsku. Dr Soukup będzie kandydować w Holeszowicach i Pilznie, gdzie wystąpią przeciwko niemu do walki wyborczej kandydaci narodowo-socyalistyczni: Striberny, redaktor „Czeskiego Słowa“ i Fresl. W Żyszkowie kandyduje dr Smezal, redaktor „Prawa Lidu“.

Czescy autonomiczni socyaliści stawiają swoje kandydatury we wszystkich 75 czeskich okręgach wyborczych, na Morawach w 30 okręgach. Na Śląsku kandyduje w Opawie adwokat dr Zygmunt Witt, we Frydku dotychczasowy poseł Pospiszil.

Praga, 18 kwietnia.

Na zgromadzeniu 165 delegatów czeska wolnomyślna partya prawno-państwowa odrzuciła kompromis z partyą młodoczeską i narodowymi socyalistami. Wyrażono ubolewanie z tego powodu, że Młodoczesi zawarli jednostronny kompromis z narodowymi socyalistami czeskimi, pominąwszy zupełnie Radę narodową i resztę stronnictw. Stronnictwo prawno-państwowe postawi samoistnie swoich kandydatów, którzy w razie wybrania ich przystąpią do klubu czeskiego Rady państwa.

Praga, 18 kwietnia.

Przeciwko byłemu posłowi, profesorowi Drtinie ze stronnictwa realistów, kandydować będzie ze strony młodoczeskiej poseł sejmowy dr Ulrich.

Walki w Maroku.

Wojna domowa w Maroku trwa dalej. Uspakajające wiadomości, jakie nadeszły stamtąd przed kilku dniami, okazały się przedwczesnemi. Plemiona zbuntowane przeciw Mulej Hafidowi, walczą bez przerwy, zacieśniając coraz bardziej fatalny pierścień, który zamyka resztki wojsk sułtana.

Teren walk przesunął się już pod mury Fezu, gdzie z dworem swoim przebywa Mulej Hafid. Pozostała mu już tylko nadzieja na pomoc państw opiekuńczych, przedewszystkiem zaś Francyi i Hiszpanii. Dotąd jednak nie zdecydowały się rządy ani madrycki ani paryski na jakiś stanowczy „modus procedendi“. Obawa przed wywołaniem nowych zawikłań w polityce europejskiej, jakoteż konkurencya wzajemna powstrzymuje je od kroków stanowczych.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Tanger, 18 kwietnia.

Podróżny, który tu przybył 16 b. m., opowiada, że 9 b. m. podczas pobytu w Ulad Aissa słyszał strzały od wschodu z obozu mehalli. List więc, który tu nadszedł 10 bm., dotyczy informacyj o walce mehalli z Szerardami, wzmocnionemi przez szczepy Beni Mtir.

Madryt, 18 kwietnia.

„Imparcial“ donosi z Fezu 9 b. m.: Plemię Beni Uaghain przeszło na stronę nieprzyjaciela, który jeszcze silniej otoczył miasto. Od wczesnego ranka bombarduje artylerya obóz nieprzyjacielski. Beni Mtirowie splądrowali okolicę Ul Adyamaa, przyczem zabili oni wielu tubylców i spalili dom Bagdadi. Konsulowie zakazali Europejczykom opuszczać miasta. Położenie jest poważne.

Madryt, 18 kwietnia.

„El Mundo“ donosi z Fezu 9 b. m.: Beni Uaghain, których dotąd uważano za zwolenników sułtana, napadli razem z Beni Mtirami na stolicę, której bramy znaleźli zamknięte. Zewnątrz miasta, którego liczba obrońców się zmniejszyła, zauważyć się już daje ruch powstańczy. Ludność odczuwa już brak żywności.

Tanger, 17 kwietnia.

Listy z Fezu z 9 b. m. nie donoszą nic nowego. Natomiast list pochodzący od mealli z 10 b. m., mówi o stratach w walce. Straty szerardów miały wynosić 10, straty szczepu Beni Mtir 40 zabitych. Niewiadomo, czy chodzi tu o walkę pod murami Fezu czy z meallą. Dokładnych informacyj brak.

Korespondencya „N. Reformy“.

Warszawa, 15 kwietnia.

(Nowe rewizye i aresztowania. — Zagadkowy depozyt pieniężny. — Agent kolonizacyjny i konsul niemiecki, „Gemeinschaftsleute“).

Znów ostatniemi czasy rewizye i aresztowania, przedsiębrane przez ochranę polityczną, są tutaj na porządku dziennym, a raczej nocnym. Odbywają się one w różnych dzielnicach i najrozmaitszych środowiskach, tak, że trudno dociec, czy to jest tropienie jakiejś jednej sprawy, czy też oddzielnych, nie pozostających z sobą w żadnym związku. Bo np. w noc z poniedziałku na wtorek w jednym z domów przy ul. Chmielnej odbyto rewizyę aż w czterech mieszkaniach, których lokatorzy należą do zupełnie różnych sfer społecznych. Zrewidowano tedy sklep i przyległe mieszkanie prowadzącego handel artykułami spożywczemi. Równocześnie odbywała się rewizya w mieszkaniach: technika fabrycznego, wdowy po obywatelu ziemskim, mającej dwie nieletnie córki i urzędnika kolejowego, będącego zarazem rządcą domu. Wynikiem tych rewizyj było zabranie w dwóch wielkich koszach od bielizny różnych papierów i książek. Aresztowano zaś tylko dwóch synów rządcy domu — kilkunastoletnich wyrostków.

Tej samej nocy odbywała się rewizya przy ul. Wspólnej w mieszkaniu pp. W., odnajmujących pokoje kilku lokatorom. Tam aresztowano nauczycielkę, Helenę Wirównę, w której pokoju znaleziono pakiet, zawierający 20.000 rb. w banknotach. Aresztowana odmówiła wszelkich wyjaśnień co do pochodzenia pakietu z tak znaczną sumą. Pannę W. przewieziono do cytadeli.

Wspomniałem w jednym z poprzednich listów, że konsul niemiecki von Brück szczególniej się opiekuje ruchem kolonizacyjnym swoich rodaków w obrębie Królestwa.

Dziś mogę swe rewelacye uzupełnić przez ujawnienie nazwiska osoby, która w akcyi kolonizacyjnej odgrywa rolę pierwszorzędną. Jest to niejaki Praschker, mianujący się technikiem agronomicznym w zakresie melioracyj rolnych. Uzyskawszy przed paru laty poddaństwo rosyjskie, Praschker w rzeczywistości jest zwyczajnym emisaryuszem niemieckim, jak wielu jego rodaków tutaj osiadłych. Pod pozorem rzekomej swej specyalności bada on stosunki agrarne i pośredniczy w nabywaniu tych majątków ziemskich, które zostały upatrzone dla tajnych zamierzeń planowanego „Drang nach Osten“. Praschker operuje przeważnie na pograniczu w Płockiem i na Kujawach. Świeżo nabył on folwark Żórawiec, obszaru 600 morgów dla innego Niemca Blügego z pod Torunia. Z przejściem Żórawna w ręce niemieckie wytworzyła się w tutejszych Kujawach w pow. włocławskim nowa, zwarta kolonia niemiecka (folwarki Pyszków, Bieżyn i Łanie) na obszarze blisko 1600 morgów. Wszystko to zaludnia się wyłącznie kolonistami niemieckimi, dla których konsul bez wielkich trudności wyjednywa u władzy rosyjskiej pozwolenia na nabycie parceli.

Zachodzi całkiem uzasadnione podejrzenie, że ci osadnicy niemieccy najświeższej daty na pograniczu Kongresówki, otrzymują poparcie pieniężne od pruskiej komisyi kolonizacyjnej, która kieruje tą znamienną nie tylko pod względem finansowym, ale i politycznym akcyą osadniczą. Bo i to już zostało stwierdzonem, że wspomniany Praschker przed przybyciem do Królestwa w masce „inżyniera“ był przed 10 laty nader czynnym agentem komisyi kolonizacyjnej w Poznańskiem, gdzie wyuczył się wcale dobrze mówić po polsku. Ta okoliczność pomaga mu w obecnej działalności do udawania niekiedy jakoby spolszczonego Niemca, aby w pewnych wypadkach wprowadzać w błąd łatwowiernych.

Były usiłowania ze strony pewnych naszych działaczów społecznych, w kierunku pozbycia się tego agenta. Ma on jednak możnych opiekunów, skoro generał-gubernator warszawski rozkazał umorzyć wszczęte przeciw Praschkerowi śledztwo. Wszak za plecami tego pruskiego agenta stoi konsul baron von Brück, z którym wielkorządca „Priwislinia“ pozostaje w niemniejszem „entente cordiale“, jak cały rząd petersburski z berlińskim.

Inny znów dowód daleko idącej uległej uprzejmości dla wszelkiej, chociażby najjaskrawszej propagandy germanizacyjnej w na naszym kraju.

Z pośród rozmaitych sekt protestanckich, operujących głównie w Łodzi i różnych osadach fabrycznych, najruchliwszą działalność poczęła od jakiegoś czasu rozwijać sekta tak zwana misyonarzy katowickich, zwanych inaczej „Gemeinschaftsleute“. Mniejsza o doktrynę wyznaniową „misyonarzy katowickich“, ale to rzecz przez śledztwo stwierdzona, że ta nowa sekta jest rzeczniczką haseł najbardziej wojującego hakatyzmu. Wskutek tego gubernator piotrkowski wystąpił przed pół rokiem z wnioskiem o wydalenie z granic państwa „misyonarzy katowickich“, jako agentów politycznej germanizacyi. Tymczasem wbrew opinii gubernatora nadeszło w tych dniach pozwolenie Skałłona na dalszą działalność kaznodziejów misyjnych w liczbie ośmiu poddanych niemieckich i to z przywilejem rozciągnięcia propagandy misyjnej na całe Królestwo Polskie. Świadomi istotnego stanu rzeczy widzą w tem także znamienny wpływ konsula von Brücka, który umie wyzyskać sytuacyę polityczną w najrozmaitszych kierunkach.

Polonus.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 18 kwietnia.

„Gazeta Wieczorna“ urządziła ankietę w sprawie sytuacyi wyborczej w naszym kraju. Są to interviewy z przywódcami stronnictw. Wydanie „Gazety“, które mamy w ręku, ogłasza pierwszą część interviewów z prof. W. L. Jaworskim, posłem J. Stapińskim, posłem klubu ukraińskiego dr Konst. Lewickim, przywódcą moskalofilów ks. Dawydiakiem, niewymienionym z nazwiska „ruskim konserwatystą“, dalej członkiem partyi Dudykiewicza redaktorem Łabeńskim, wreszcie z syonistą p. Standem.

Prof. W. L. Jaworski, wskazawszy, że zadaniem konserwatystów w obecnej akcyi wyborczej będzie łagodzenie walki i pośredniczenie między stronnictwami, zaznaczył przedewszystkiem, że w porównaniu z poprzedniemi wyborami ubywa jeden czynnik, mianowicie stronnictwo „centrum“; mimo to spodziewać się należy, że akcya wyborcza nigdzie toczyć się nie będzie pod hasłem walki z duchowieństwem.(?)

Na zapytanie, jakie są plany Prawicy Narodowej w obecnej kampanii wyborczej, odpowiedział prof. Jaworski:

— Stronnictwo Prawicy Narodowej wystąpi z kandydatami w całym szeregu okręgów tak wiejskich, jak i miejskich. Ostatnie wybory nie mogą być pod tym względem żadną wskazówką. Organizacya stronnictwa konserwatywnego, ujęta w formy Prawicy Narodowej, była właśnie obliczona na to, aby nowożytny konserwatyzm przystosować do owych stosunków, opiera się bowiem na tym niezbitym fakcie, że społeczeństwo ulega demokratyzacyi. Obecne wybory nie zastały przeto stronnictwa konserwatywnego tak nieprzygotowanem, jak poprzednie. Liczymy się z tem, że Koło w większości swego składu będzie demokratyczne i na demokratów też spadnie odpowiedzialność za politykę Koła. Do Koła pragnie wnieść stronnictwo konserwatywne przedewszystkiem fachową wiedzę i gorącą chęć do pracy rzeczowej.

Następnie omawiał prof. W. L. Jaworski żądanie Prawicy Narodowej, aby w Krakowie przypadł konserwatystom jeden mandat.

Poseł Stapiński, zapytany o różnicę między sytuacyą przedwyborczą w r. 1907 a obecnie, odpowiedział:

— Hasła wyborcze obecne różnią się znacznie od ówczesnych. Wtedy rozbrzmiewało hasło za Kołem i przeciw Kołu, obecnie jest tylko hasło za solidarnem Kołem. Ludowcy, którzy wówczas szli przeciw Kołu i byli przez wszystkie stronnictwa zwalczani, obecnie są w innem położeniu. Wśród włościan górować będą obecnie dwa hasła: przeciwko wzmaganiu się wpływu biurokracyi, oraz przeciw takiemu ubezpieczeniu społecznemu, jakie wygotowano w komisyi. Ponadto niewątpliwie hasłem wśród mas będzie potrzeba poskromienia Wszechpolaków, którzy znowu odpłacą zapewne pięknem za nadobne.

Następnie omawiał poseł Stapiński sytuacyę wyborczą we wschodniej części kraju i zaznaczywszy, że ludowcy rozporządzają tam znaczną ilością głosów, zapowiedział postawienie tam kandydatury dr Stefczyka, pracującego w całym kraju dla obu narodowości, dalej radcy Kędziora, regulującego tak polskie, jak i ruskie rzeki.

P. Stapiński przedstawił następnie zarys akcyi wyborczej. Do głównego zarządu stronnictwa ludowego zgłosiło się dotychczas chętnych 7 radców sądowych, 5 naczelników sądu, 1 notaryusz, 1 urzędnik administracyjny, 4 poczmistrzów, 3 urzędników kolejowych, 14 nauczycieli ludowych, 2 księży, 7 inżynierów, 9 właścicieli dóbr, 1 dróżnik, 1 pisarz sądowy, 2 aptekarzy, 10 adwokatów, 3 lekarzy, 4 przemysłowców, 2 redaktorów i 94 włościan. Widoki akcyi wyborczej dla stronnictwa ludowego są bardzo korzystne. Stronnictwo liczy na pewne, że uda się mu przeprowadzić około 18 włościan i 9 do 10 inteligentów, przyczem zarząd będzie się starał, aby były zastąpione wszystkie dykasterye.

Co do stosunków w przyszłem Kole polskiem oświadczył poseł Stapiński:

— Koło będzie miało odmienny wygląd od poprzedniego. Przypuszczać należy, że dominujące stanowisko przypadnie frakcyi demokratycznej, a to tak ze względu na wybór osobistości bardzo poważnych a obecnie kandydujących, jak i na spodziewany przyrost sił. Dalej wpływ może wywrzeć na ukształtowanie się stosunków w Kole frakcya konserwatywna. Pożądaneby było wzmożenie tej grupy do liczby 10—12 wraz z wejściem nowych ludzi, którzy mogliby wypełniać ważne zadania Koła na polu dyplomatyczno-politecznym. Frakcya wszechpolska niewątpliwie utrzyma się w Kole, gdyby jednak weszła osłabiona, t. j. bez możności narzucania swej woli i z doborem innych ludzi, wyszłoby to Kołu na dobre.

Na zapytanie, jak się odnosi do frondy ludowej i myśli o jej szansach, oświadczył pos. Stapiński: Zwracano się z różnych stron do mnie o złagodzenie nieporozumienia z frondą. Stoję jednak na tem stanowisku, że właśnie wybory, jako porachunek sił, najlepiej tę sprawę załatwią.

Dr Konst. Lewicki, prezes klubu ukraińskiego, zaznaczył, że partya jego idzie w masy wyborcze z tem, że posłowie nie skończyli swego okresu działania, wyborcy zaś mają rozstrzy-

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

27 (Ciąg dalszy.)

— Nawet w tym zakresie cała, słynna przebiegłość niewieścia, w gruncie rzeczy nie sięgająca dalej jak do końca nosa, byłaby wobec mężczyzny bezsilną i jak szkło przejrzystą, gdyby kobieta nie miała arcypotężnego sprzymierzeńca w naszem, przez żądzę wywołanem oślepieniu. Mężczyzna jest jak drop, który idąc po gałęziach do samicy, literalnie głuchnie i ślepnie do tego stopnia, że możesz podejść go na dwa kroki i pukać do niego z dwururki, niby do pudła. Jest on zaklętym, uroczonym. Nigdy nie strzelałbym do dropia w takim momencie; to grzech przeciwko geniuszowi życia, którego nie powinien dopuszczać się prawdziwy sportsman.

— Przechodząc od dropia do twych odalisek, powiedz mi, co ty robisz z sercem, którego masz tak wiele?

— Z sercem?... — zastanowił się pan Zbigniew. — Zdaje się, że zabrały mi je całe moje dzieciaki, Broniewice, przyjaciele, Kujawy, Polska... Na kobietę patrzę jako na matkę. Co się tyczy serca, kobiety nie potrzebują go, jedynie jego pozorów. Serce to o wiele za ciężka rzecz, aby mogła je unieść kobieta. Cięższa od najcięższego ciała. Oto, dlaczego niewiasta łamie się tak często, upada pod serca męskiego brzmieniem. Natomiast my musimy nosić jej serce — nie jak szkaplerzyk lub ryngraf na piersi, lecz poprostu jak wełniak. O to tylko chodzi, jeśli ona ma być zadowoloną i szczęśliwą. Jest zgoła błędnem mniemanie, że trzeba kobietę kochać. Nie! Nie trzeba. Należy jedynie nosić jedynie z wdzięcznością jej serce. „Tantoe basta. Non altrimenti“.

Pojazd zatętnił się na bruku miejskim, wpadł między domostwa przedmiejskie.

Doroszewicz zamyślił się nad ostatniemi zdaniami przyjaciela.

— Gdyby to, co mówiłeś, posłyszała jaka kobieta, ukamienowałaby cię z pewnością! — ozwał się wreszcie.

— Ach! — machnął ręką pan Zbigniew — Nim podniosłaby kamień, wycałowałbym ją i — kwita. Mdłą jak wszelka teorya, słodkim — gorący pocałunek.

Malarz na skrzydłach bujnej wyobraźni erotycznej wybiegł nad Bosfor i malował sobie w myślach haryskę Broniewieckiego.

Tymczasem przed niemi zaczerwieniły się mury dworca kolejowego, w prusko-koszarowym stylu.

Na peronie, żółtemi kamyczkami wysypanym, snuło się kilka osób, czekających na kuryer. Między niemi posuwał się statecznie dystyngowany mężczyzna średniego wzrostu, z ciemną, siwizną przeplataną brodą i złotemi binoklami, na którego widok pan Zbigniew żachnął się nieznacznie.

Gdy chodząc tam i napowrót z torbą i letniem paltem w ręku, obywatel odwrócił się do niego, złożył mu niezwłocznie ukłon, ale nie poruszył się z miejsca, nie przystąpił do niego.

Odkłoniwszy się, pan Tomasz Prawdzic podszedł do Broniewieckiego, nie przyspieszając kroku, i wyciągnął doń rękę.

— Dzień dobry — wyrzekł dźwięcznym barytonem. — Z niemałem zajęciem czytałem w dodatku do „Piasta“ pańskie prognostyki co do cen buraków cukrowych. Skąd czerpał pan swe cyfry statystyczne?

Broniewiecki przyjął to z chłodną uprzejmością i wskazał mu źródła do swego artykułu. Rozmawiali o tej materyi chwilę, aż nadjechał pociąg.

Pan Prawdzic pożegnał pana Zbigniewa, ani słowem nie dotykając spraw osobistych, ani nie zapraszając go z sobą do wagonu. Jednocześnie z dworca wyszedł sążnisty pan Łąkowski w jasnym, kratkowanym kostyumie. Przesuwając się obok Broniewieckiego rozczerwieniony, nie zawadził o niego okiem; uścisnąwszy mu rękę i rzuciwszy przez nos: „dzień dobry“, pospieszył do wagonu z panem Prawdzicem.

Przez moment pan Zbigniew czekał na Doroszewicza, który wstąpił do bufetu na szklankę piwa, poczem zajęli miejsca w tym samym wagonie, co Prawdzic i Łąkowski, ale jak najdalej od nich.

Broniewiecki spochmurniał trochę i w milczeniu wyciągał swe złotawe wąsy. Nie chciał sobie przyznać, że rozbrat z panem Prawdzicem sprawiał mu przykrość. Dla niego jednego z Kujaw żywił on pewien szacunek, w którym wzrósł od dziecka. Bo jako chłopiec widywał pana Tomasza często w broniewieckim dworze, przysłuchiwał się jego rozmowom z nieboszczykiem ojcem i słyszał o nim z ust rodziców jak najpochlebniejsze zdania. Prawdzic był niejako uosobieniem Kujaw w jego oczach. A on to właśnie, powołując się na przyjaźń, jaka łączyła go z panem Norbertem, palnął mu przy obiedzie Towarzystwa rolniczego reprymendę z powodu „włoskiej góralki“ i dał mu wyraźnie do zrozumienia, że zamknął przed sobą wszystkie dwory kujawskie.

Pan Zbigniew zapisał sobie jego słowa bardzo głęboko w pamięci, pod ich obuchem wyprężył twardy swój grzbiet i odsunął się od wszystkich. Jedynie na zjazdach kujawskiego Towarzystwa rolniczego spotykał się z ziemianami: nie chciał się bowiem wykreślić z niego mimo wszystko, by okazać, że tam, gdzie chodzi o sprawy rolnicze i wogóle publiczne idzie ręka w rękę z społeczeństwem. Z tego względu też nie opuszczał zebrań, chociaż widywanie się z ludźmi, do których żywił pewną animozyę i żal, a których przerastał kulturą i inteligencyą o całe niebo, nie należało wcale do przyjemności. Nietylko nie opuszczał zjazdów, lecz jaśniał na nich swą wiedzą i swadą.

Niejednokrotnie pan Prawdzic przyznawał w duchu, że Broniewiecki był istnym białym krukiem wśród ciasnogłowych acz rządnych i praktycznych ziemian kujawskich, że, jak ojciec jego był „świetnym kawalerem“, mającym w sobie coś z rycerzy „sans peur et sans reproitce“ i ubolewał, że właśnie taki człowiek rzucił rękawicę Kujawom, stanął w jawnej opozycyi do uświęconych przez tradycyę pojęć ogółu, a niczem nie objawił swej skruchy. Gdy Caterina wyszła za mąż, pan Prawdzic poczytał to za zwrot Broniewieckiego na drogę prawą, jednakże pan Zbigniew nie zbliżył się do niego, nie pozwolił przebaczyć sobie wspaniałomyślnie i stan nietylko się nie poprawił, ale pogorszył. Pan Tomasz wziął to „hardemu młokosowi“ bardzo za złe i odtąd nie było najmniejszych widoków pojednania.

(C. d. n.)

gnąc, czy działalność ta i taka ma być kontynuowana, czy nie. Dlatego też niema u nas mowy o zmianach osobistych w kandydaturach, nastąpiły tylko pewne przesunięcia osób nie z powodów politycznych, ale czysto prywatnych. Następnie przedstawił dr Lewicki, że Ukraińcy nie widzą ani potrzeby, ani racyi, aby walka wyborcza Rusinów z Polakami była zaciętą. — Okręgi są rozgraniczone, a w tym względzie mieliby Rusini do zdobycia tylko mandat p. Zarańskiego z drohobyckiego.

— Polacy mogliby mieć do panów pretensye o mandaty Gabla i Mahlera...

— Przypuszczam, że takie niespodzianki obecnie się już nie powtórzą.

Co do stosunku Ukraińców do innych stronnictw ruskich, oświadczył dr Lewicki: Moskalofilów, bez różnicy frakcyj, zwalczać będziemy zasadniczo. Szans wielkich nie mają, bo stracili grunt w narodzie, deklarując się na jasne niedwuznacznie rosyjskie stanowisko. Co zaś do partyi Barwińskiego, to jest to tylko grupa ludzi, a nie stronnictwo. Nie mają oni żadnego oparcia w masach. Agresywność wielką okazują socyaliści w obecnej kampanii Jest to jednak akcya bez widoków powodzenia, bo socyalista ukraiński, reprezentujący interesy chłopa, w związku posłów socyalistycznych zachodnich musi popaść w sprzeczności. Agresywność ta jest, być może, manewrem taktycznym, bo objawia się w powiatach, gdzie nie może liczyć na powodzenie, a wiadoma rzecz, że my przecie rozstrzygamy o powodzeniu socyalistów w niektórych okręgach miejskich...

Dalsza rozmowa przedstawiciela redakcyi „Gazety Wieczornej“ z dr. Lewickim dotyczyła stosunków polsko-ruskich. Dr Lewicki zapytany, czy przyszły klub ukraiński wszedłby w skład większości rządowej, odpowiedział:

— Nie jest wykluczone. Zależy to w pierwszym rzędzie od ukształtowania się stosunków polsko-ruskich.

— To zaś zależy od przyszłego składu Koła?

— Bezsprzecznie. Przedewszystkiem zaś musi być w Kole jedna myśl, abyśmy wiedzieli, z kim mamy mówić. Dotychczas każda grupka i frakcya z czem innem do nas przychodziła. Gdy jedni coś obiecali, drudzy odbierali, inni nie chcieli wogóle wchodzić w rokowania.

Ks. Dawydiak i redaktor Łabeński przedstawili szanse kandydatów swoich grup moskalofilskich. „Ruski konserwatysta“ zaznaczył, że przy obecnych wyborach grupa pp. Barwińskiego i Studzińskiego żadnych nie postawi kandydatów. Wreszcie p. Stand zaznaczył, że syoniści idą do walki wyborczej z hasłami odrębności narodowej żydów. Z grupy tej kandydować mają pp. Stand, dr Reich, dr Ringel, dr Zipper, dr Salz, Malz i i.

Kandydatura Włodzimierza Tetmajera.

Jak nas informuje wójt bronowicki, p. Młodzianowski, włościaństwo powiatu krakowskiego stawia z wiejskiego okręgu krakowskiego kandydaturę Włodzimierza Tetmajera. P. Tetmajer zdecydował się na postawienie swej kandydatury, mającej — spodziewać się należy — wielkie szanse wyboru.

Kandydatury.

W podmiejskim okręgu krakowskim wyłoniła się kandydatura demokratyczna p. Józefa Okołowicza, dyrektora Tow. emigracyjnego.

Dr Józef Moskwa, adwokat z Dąbrowy, prosi nas o stwierdzenie, że o mandat poselski się nie ubiega.

Z Jordanowa donoszą nam, że zawiązał się tam komitet przedwyborczy, który postanowił postawić kandydaturę adwokata dra Michała Danielaka z Krakowa w okręgu Żywiec-Rajcza-Milówka-Sucha-Maków-Rabka.

P. Stanisław Gurgul z Jarosławia ogłasza w dziennikach lwowskich, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby ubiegał się o mandat do parlamentu (z miast Jarosław-Przeworsk-Łańcut). Również prof. Stanisław Srokowski z Tarnopola ogłasza, że nigdzie nie kandyduje.

Dr Szczepan Mikołajski zaprzecza w „Kuryerze Lwowskim“ pogłosce, jakoby wezwany został do postawienia swojej kandydatury w okręgu IV. we Lwowie przeciw ministrowi Głąbińskiemu.

Z Żółkwi donoszą do „Kuryera Lwowskiego“, że tamtejsza Rada polska uchwaliła odnieść się pisemnie do dotychczasowego posła z okręgu miejskiego prof. dr Stanisława Starzyńskiego z wezwaniem o ponowne postawienie swej kandydatury przy nadchodzących wyborach do parlamentu.

Z Przemyślan donoszą, że na okręg wyborczy nr 63, obok radcy Dębskiego i adwokata ze Lwowa dr Hofmokla, zgłosił swą kandydaturę p. Adam Treter, właściciel dóbr Laszki królewskie, marszałek powiatu przemyślańskiego.

Korespondencye „N. Reformy“.

Tarnów, 17 kwietnia.

Pomimo zbliżających się wyborów do Rady państwa, miasto nasze nie ma dotychczas urzędownie zgłoszonego — ba, nawet zdecydowanego kandydata. Dotąd istnieją same tylko kombinacye. Jedno można stwierdzić przedewszystkiem, że z naszego miasta żadna konserwatywna kandydatura nie może absolutnie liczyć na szanse wyboru. To też kolportowane pogłoski, jakoby w mieście naszem miał kandydować p. Rosner, czy też szef sekcyi Gałecki, należy brać tylko jako pogłoski, lub, co prawdopodobniejsze, za sondowanie opinii publicznej.

Powszechnie utrzymuje się pogłoska, że burmistrz dr Tertil ma stanowczy zamiar kandydowania do Rady państwa z naszego miasta. Stronnicy p. Tertila dzielą się na dwie grupy: Jedni koniecznie chcą go widzieć posłem do parlamentu, drudzy pragną go zatrzymać na stanowisku burmistrza.

Obok domniemanej kandydatury p. Tertila wysuwa się druga kandydatura narodowo-demokratyczna p. Huberta Lindego, naczelnika poczty.

Co się tyczy kandydatury socyalistycznej, to — o ile dochodzą nas słuchy — należy brać pod uwagę dwie kandydatury. Jedną jest kandydatura dra Marka z Krakowa, który jednakowoż się waha i — zdaje się stanie na Nowy Sącz; drugą i to bardzo prawdopodobną kandydaturą jest kandydatura redaktora „Naprzodu“ p. Haeckera z Krakowa. Stronnictwo syonistyczne nie zgłosiło dotychczas jeszcze swego oficyalnego kandydata.

Kronika sportowa.

(Tel. „N. Ref.“)

(Katastrofa balonu w Dreźnie. — 22 godziny w powietrzu. — Wycieczka familijna aeroplanem. — Wystawa automobilów.)

Jak donoszą telegramy z Drezna, tamtejsze wyścigi balonów zostały przerwane przez wyjątkową katastofę. Mianowicie drezdeńskie Towarzystwo aeronautyczne urządziło na torze wyścigów konnych zawody balonów. Od początku panował silny wiatr, który wkrótce przemienił się w burzę. Cztery balony musiano wypróżnić, gdyż sieci, otaczające powłokę balonu, nie były dostatecznie mocne. Następnie balon „Nordhausen“ miał się wznieść w powietrze, ale w chwili, gdy rozległ się rozkaz „puszczać“, nastąpiło gwałtowne uderzenie wichru. Część żołnierzy, trzymających zapomocą lin balon na uwięzi, runęła na ziemię, wypuściwszy z rąk liny, a wtedy reszta żołnierzy nie mogła utrzymać balonu i puściła go.

Właściciel fabryki, Otton Korn, przewodniczący komitetu wyścigowego, pochwycił łódkę za krawędź, chcąc widocznie zatrzymać balon, który jednakże razem z nim nagle wzniósł się w powietrze. Załoga balonu nie mogła Korna wciągnąć do łodzi, skutkiem czego kapitan Oldtmann za pomocą linki otworzył wentyl, ażeby czemprędzej wylądować.

Balon, unoszący się na wysokości 10 metrów, uderzył o dach składu węgla, należącego do gazowni, a wtedy Korn został na dachu. Równocześnie gaz, uchodzący z balonu, zapalił się od iskier, wylatujących z komina, co spowodowało wybuch. Załoga odniosła rany ciężkie, zwłaszcza kapitan Oldtmann, który, prócz poparzeń, doznał skutkiem uderzenia o dach złamania czaszki. Prócz tego ma strzaskaną nogę i urwane ucho. Fabrykant Korn, dentysta Brutmann, dr Kürth i dr Urban odnieśli ciężkie, ale nie śmiertelne rany.

Balon niemiecki „Freiburg i B.“ (w Bryzgowii) wzniósł się w powietrze pod Badenem w niedzielę wielkanocną. — Kierownikiem balonu był profesor uniwersytetu R. Liebmann. Towarzyszyli mu: prof. uniwersytetu K. Gauss i student Bender. Balon unosił się w powietrzu przez 22 godziny i przeleciał tysiąc kilometrów przy silnym wietrze. Wylądowanie nastąpiło we Francyi koło Saint Grave. Władze miejscowe zatrzymały balon aż do załatwienia formalności cłowych.

Wycieczkę familijną urządził sobie awiator Lanser, który pod miejscowością belgijską Kiewitt wzniósł się w powietrze dnia 17 b. m. na aeroplanie, zabrawszy z sobą trzy siostry. Mimo tak wielkiego obciążenia, aeroplan przeleciał z jednorazowem lądowaniem drogę do Berchem St. Agata, gdzie wylądował szczęśliwie. Nazajutrz udał się Lanser w dalszą drogę.

Telegram z Pragi donosi: Wczoraj otwarto tutaj wystawę automobilów, staraniem czeskiego klubu automobilowego.

Kronika.

Kraków, 18 kwietnia.

Z minionych świąt. Pogoda, jaką nam przyniosła wielka sobota, przeszła wszelkie oczekiwania nawet największych w tym kierunku optymistów i zapanowała niepodzielnie przez cały czas świąteczny. Ożywiło to przedewszystkiem ruch w mieście, który wzmógł się nadzwyczaj w wielką sobotę. — Olbrzymie fale pobożnych obchodziły z kolei wszystkie przystrojone kościoły, w których panował chwilami ścisk wprost nadzwyczajny. Zwłaszcza na Wawel, do wspaniałej katedry, dążyły rzesze mieszkańców Krakowa i okolicy. Niewiele stosunkowo osób mogło się pomieścić we wnętrzu, reszta stała pod gołem niebem, a nawet na stokach góry zamkowej. Czekano na chwilę, gdy odezwie się potężny głos Zygmunta. — W pierwsze święto rozchmurzył się już w zupełności horyzont, a z poza ciemnych osłon wychyliło się słońce. W godzinach przedpołudniowych ulice miasta ożywiły się niezwykle; — wszystko dążyło odetchnąć prawdziwem wiosennem powietrzem. To też wszędzie było rojnie i gwarno.

Podobnie i w drugi dzień świąt pogoda była przepiękna. Ulice miasta świeciły pustkami, natomiast rojno było i gwarno na plantach i na błoniach, gdzie matche footballowe gromadziły przez oba dni świąteczne po kilka tysięcy ludzi.

Tradycyjny zwyczaj „Smigusa“, obchodzony w drugie święto Wielkanocy, nie wielu miał zwolenników i z każdym rokiem idzie coraz bardziej w zapomnienie. Natomiast „Emaus“ na Zwierzyńcu cieszył się nadzwyczajnym udziałem publiczności przez cały dzień wczorajszy. Z oficyalnych wielkich przyjęć „na święconem“ odbyło się tylko przyjęcie u delegata namiestnictwa Fedorowicza, na którem zgromadził się cały świat urzędniczy i wielu przedstawicieli obywatelstwa.

Wybory z Dąbia i Ludwinowa do Rady miasta Krakowa. W celu dokonania wyboru radców do Rady miasta Krakowa z okręgów wyborczych Dąbie z Beszczem i Głębinowem i Ludwinowa, oraz z obszaru dworskiego Ludwinów, zostały sporządzone spisy wyborców, uprawnionych do głosowania. Powyższe spisy będą wystawione do przejrzenia przez dni 14, począwszy od 15 b. m. do dnia 28 b. m. włącznie codziennie, a mianowicie: w dnie powszednie od godziny 12 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 11 do 12 przed południem, w drugiej sali obrad magistratu. Reklamacye z powodu opuszczenia lub niewłaściwego zamieszczenia w spisach wyborców, wnosić należy należycie udokumentowane w oznaczonym powyżej terminie, to jest od dnia 15 do 28 b. m. włącznie. Reklamacye wniesione po tym terminie nie będą uwzględnione. O reklamacyach rozstrzygnie ostatecznie komisya przez Radę miejską z jej grona wybrana i ogłosi swoją uchwałę w magistracie. Stosownie do zapadłych orzeczeń, od których niema odwołania, nastąpi bezzwłoczne sprostowanie spisu wyborców. Dzień i miejsce wyborów w poszczególnych okręgach wyborczych, zostaną później podane do wiadomości.

†Leopold Swierz. W wielką niedzielę umarł w Krakowie emer. profesor gimnazyum św. Anny ś. p. Leopold Świerz. Zmarły, zasłużony profesor, wychował kilka generacyj młodzieży, przez którą serdecznie był lubiany i szanowany. W roku 1863 uczestnik powstania, później, obok działalności zawodowej, oddawał się przez długi szereg lat skrzętnej pracy w Tow. tatrzańskiem, którego, jako sekretarz, był duszą. Przeżył lat 76. Pozostawia wdowę Zofię z Zaleskich i trzech synów. Cześć jego zacnej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 10 przed południem z kaplicy cmentarnej.

Koncert Barcewicza. Dobry znajomy krakowskiej publiczności, świetny nasz mistrz skrzypiec Stanisław Barcewicz, którego tak dawno nie słyszeliśmy, wystąpi we środę z własnym jednym koncertem w sali Starego Teatru. Barcewicz obchodził w końcu ubiegłego roku w Warszawie jubileusz trzydziestoletniej działalności artystycznej, który odbył się z niezwykłą okazałością. Jako jubilat, Barcewicz wystąpi u nas po raz pierwszy.

Bogaty program koncertu przyniesie cały szereg utworów skrzypcowych, jak koncert Vieutempsa suitę Raffa, kompozycye Landowskiej, Hubay'a, Beethovena i w. i.

Akompaniament objęła p. Z. Dawidsohnówna, jedna z przednich uczennic prof. Lalewicza.

Z teatru miejskiego. Najbliższą nowością teatru krakowskiego będzie wesoła komedya francuska Rivoire'a i Bernarda „Mój przyjaciel Tadzio“. Humor i swoboda, z jakiemi autorzy skreślili trzy akty swej zajmującej komedyi, zapewniają jej trwalsze powodzenie, gdziekolwiek się ona ukaże na deskach scenicznych. W Polsce grał je dotąd tylko Teatr mały w Warszawie, gdzie od trzech miesięcy utrzymuje się stale na afiszu.

Na pierwszy austryacki kongres muzyków, który odbędzie się dnia 20 b. m. w Wiedniu, wyjechała z Krakowa p. Klara Czop-Umlaufowa, jako delegatka krakowskiej grupy lokalnej.

Ze szpitala św. Łazarza. Wydział krajowy powierzył kierownictwo oddziału chirurgicznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, na czas urlopu prof. Rutkowskiego, drowi Tadeuszowi Pisarskiemu, sekundaryuszowi oddziału.

Święcone. W niedzielę po południu odbyło się w Towarzystwie emigracyjnem święcone dla wychodźców w liczbie 35, którzy chwilowo przebywali przez święta w Krakowie. Do zebranych przemówił w serdecznych słowach dyrektor Okołowicz, poczem składano sobie wzajemnie życzenia. Wśród suto zastawionych stołów zasiedli prócz emigrantów także i urzędnicy Towarzystwa. Po posiłku nastąpiła ochocza zabawa, która przeciągnęła się do wieczora.

W szpitalu OO. Bonifratrów urządzono również w Wielką Niedzielę święcone dla chorych, do których przemówił przeor ks. Kijowski. Uczestnicy zostali stosownie do wymaganej dyety ugoszczeni ciastkami, owocami, herbatą itd.

Ze sfer urzędników bankowych. Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie wydziału krakowskiego Koła Związku urzędników bankowych i kas oszczędności pod przewodnictwem prezesa Edwarda Lipowskiego, który wbrew fałszywym pogłoskom pozostaje dalej na stanowisku prezesa Koła. W sprawie nominacyi drugiego dyrektora kasy oszczędności miasta Krakowa wydział uchwalił wniesienie memoryału do Rady m. Krakowa na ręce prezydenta miasta.

Ognisko nauczycielskie urządza w sobotę 22 bm. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu własnym przy pl. Szczepańskim l. 3 święcone dla członków i ich rodzin. Wkładka 1·50 K. Delegaci (delegatki) „Ogniska“ zechcą zebrać w swych szkołach zgłoszenia wraz z wkładką i złożyć je do środy 19 kwietnia w biurze „Ogniska“. Dodatkowe zgłoszenia przysmuje się codziennie między godziną 5—7 wieczorem.

Matche świąteczne „Cracovii“ z klubem „Sportbrüder“ z Pragi, drużyną bardzo dobrą ściągnęły tłumy publiczności. Na zawodach można było tak w niedzielę, jak poniedziałek zauważyć szereg wybitnych osobistości, przypatrujących się z zainteresowaniem żywej i pięknej grze obu klubów sportowych.

Dzień pierwszy rozpoczął się i skończył nadzwyczaj korzystnie dla „Cracovii“. „Napad“ jej wraz z „pomocą“ pracował nadzwyczaj dzielnie, kombinacye ataków przeprowadzone były z całą skrupulatnością i wyzyskane zręcznie. To też dzień pierwszy przyniósł „Cracovii“ poważne zwycięstwo, bo w stosunku 6:1 (do pauzy 3:0).

W drugim dniu zawodów t. j. w poniedziałek zaczęły z początku obie strony grę z temperamentem i pewną zaciętością, górowali jednak zaraz z początku nad „Cracovią“ goście prascy. Członkowie „Cracovii“ byli jakby wyczerpani, zawsze prawie atakowani, bronili się przed konsekwentną i zręczną grą „Sportbrüderów“. Jeden z najlepszych „strzelców“ Cracovii p. Szeligowski z powodu zwichnięcia nogi prawie zupełnie w pierwszej połowie gry udziału nie brał, a w drugiej części musiał zejść z boiska wskutek uderzenia go przez przeciwnika w bolejącą nogę. Brak normalnego zespołu, jak również wyczerpanie, spowodowało, że „Cracovia“ w drugim dniu przegrała na korzyść „Sportbrüderów“ w stosunku 3:0, co było niespodzianką do pewnego stopnia wobec niedzielnego zwycięstwa. Mimo przegranej na ogół jednak sumaryczny stosunek punktów przedstawia się dla Cracovii korzystnie, bo 6:4. „Sportbrüderzy“ wykazali swoją grą, że stoją na wysokim stopniu zgrania i opanowania piłki, a ich metoda krótkiego „pasowania“ zupełnie odpowiadała stylowi gry drużyn pierwszoklasowych. Pod względem jakości w pierwszy dzień grali goście nadzwyczaj „fair“, w dniu drugim natomiast charakter gry był czasami zbyt ostry, a sędzia za mało mitygował ich temperamenty. Na ogół biorąc, drużyna praska, składająca się ze studentów uniwersytetu niemieckiego i techniki, zostawiła po sobie bardzo korzystne wrażenie, szczególniej zaś odznaczyli się dwaj bracia Kubikowie, Stoklasa i obaj skrajni napastnicy.

Sędzia p. Vykoukal spełniał w pierwszym dniu swoją rolę bez zarzutu, natomiast wczoraj wiele momentów nie dowidział, jak na przykład pierwszej bramki, zrobionej jaskrawo z „of-site“.

Wandalizm. Łobuzi kleparscy wymyślili sobie bezczelną zabawę: kamieniami ciskają w pomnik Jagiełły. Wczoraj wielkim kamieniem, który nam dziś okazano w redakcyi, rzucili w pomnik i uszkodzili prawą nogę figury króla, taksamo kopyto i tył konia. Gdy się jeszcze taki bombardament powtórzy, szkoda może być jeszcze większa. Widocznie pomnik Jagiełły nie cieszy się należytą opieką władz miejskich i policyi, skoro takie eksscesy są możliwe.

Wykolejenie wozu tramwajowego. Wczoraj po południu około godziny 3 wykoleił się wóz tramwaju elektrycznego na Rynku naprzeciw Pałacu Spiskiego. Z powodu wadliwego koła przechylił się wóz na prawą stronę, przyczem powstało dość silne wstrząśnienie. Z podróżnych nikt nie doznał szwanku. Z powodu wypadku musiano na pewien czas wstrzymać ruch tramwajowy a który podjęto po sprowadzeniu wykolejonego wozu poza linię.

Zamach. W sobotę po południu padł w stronę przechodzącego ul. Skawińską Władysława Słotwińskiego strzał z rewolweru. Na szczęście kula nie trafiła go i ugrzęzła w murze kamienicy. Słotwiński podejrzywa, że zamachu dokonał zapewne jego szwagier. Sprawcy poszukuje policya.

Kronika poświąteczna pogotowia ratunkowego, która zwykle przedstawia się dość okazale, w tym roku niespodzianie znacznie zmalała. Wprawdzie lekarze dyżurni opatrzyli przez oba dni kilkunastu pobitych, lecz jest to minimalna cyfra, jaka w podobnych razach zachodzić zwykła.

Najważniejszym wypadkiem było pokłócie nożem w przytulisku Brata Alberta, gdzie niejakiemu Piotrowi Malarskiemu, czeladnikowi kowalskiemu, rozciął nożem jakiś współtowarzysz tętnicę promieniową, wskutek czego nastąpił silny krwotok. Po zatamowaniu krwi odwieziono Malarskiego do szpitala OO. Bonifratrów. Pomocnik murarski St. Kubisztal z Ludwinowa dostał uderzenie nożem w prawe przedramię. Ponadto zgłosiło się na pogotowie ratunkowe kilka osób z lekkiemi ranami, zadanemi przeważnie nożem.

Fatalne skutki alkoholu. Onegdaj znaleziono w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej pod l. 36 zwłoki robotnika Eliasza Habera, który skutkiem nadużycia alkoholu zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zawezwany lekarz dr Smorągiewicz stwierdził śmierć wskutek zatrucia alkoholem.

Napad szału. W niedzielę znaleziono na plantach przy ulicy św. Sebastyana 18-letnią Esterę N., leżącą bez przytomności. Przeniesiona na pogotowie, poczęła panna N. rzucać się po pokoju i wybiła szybę w drzwiach. Lekarz skonstatował napad szału, poczem odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Magazyn kradzionych rzeczy. Policya krakowska aresztowała 21-letniego malarza pokojowego, Juliana Dyrka, który pozostawał w bliskich stosunkach z włamywaczami i przechowywał skradzione rzeczy. W mieszkaniu Dyrka znaleziono cały magazyn przedmiotów, pochodzących z włamań jakich dokonano w ostatnich czasach w Krakowie.

Ucieczka przybranej córki. Michalina Gębkówna, 17 lat licząca, słuszna brunetka, uciekła przed trzema tygodniami od swej przybranej matki, która ją wychowała od rocznego dziecka. Poszukiwania policyjne nie odniosły skutku. Może w tej drodze doniesie ktoś Józefie Pawłowskiej (ul. Mikołajska 7, III p.) o zaginionej, która przybrała nazwisko Giebułtowskiej.

Nieostrożna jazda. W niedzielę przejechał dorożkarz nr 25 dziewięcioletniego Karola Schneidra i poranił go w głowę i plecy. Nieostrożnego woźnicę aresztowano; rannym zajęło się pogotowie ratunkowe.

Z kraju.

Trzebinia, 16 kwietnia. (Morderstwo. — Pożar. — Przejazd emigrantów).

W Krzu pod Chrzanowem zaszedł w pierwszych dniach kwietnia fakt skrytobójczego morderstwa, którego ofiarą padło życie młodego robotnika. Morderstwo to zaszło wśród następujących okoliczności. Późnym wieczorem krytycznego dnia drogą z Sierszy powracała z przedstawienia amatorskiego grupka robotników hutniczych, wśród których znajdował się również niejaki Stanisław Kawala. Powracający idąc około godz. 11 w nocy obok domu zamieszkałego przez niejaką Teklę Pabisównę, znaną w osadzie robotniczej piękność a dawną narzeczoną St. Kawali, zauważyli wewnątrz mieszkania huczną zabawę, w której udział brało kilku młodych robotników zaproszonych przez Pabisównę. — Kawala, który mimo zerwania nie przestawał kochać swojej dawnej narzeczonej, podniecony widokiem tylu nowych adoratorów, podmówił kolegów, aby wtargnęli do wnętrza mieszkania, celem popsucia nastroju zabawy. Nieproszeni goście zostali jednak przez rozbawionych adoratorów odparci i odeszli spokojnie w dalszą drogę. Jeden jednak z odpartych, niewiadomo dotąd który, powrócił pod dom Pabisównej, i zaczaiwszy się u wyjścia, ugodził śmiertelnie sztyletem w serce, wychodzącego w jakiś czas później z domu robotnika Stanisława Brzózkę. Raniony jeszcze o własnych siłach cofnął się do domu, gdzie zakończył życie — napastnik zaś przez nikogo nie widziany, zbiegł bez śladu w zmrokach nocy.

Jako podejrzanych o udział w morderstwie aresztowała początkowo żandarmerya miejscowa czterech robotników, których z braku dowodów winy wypuszczono na wolność. Dwóch innych później aresztowanych, po przeprowadzonem śledzwie przedwstępnem przez chrzanowski sąd powiatowy, odstawiono do sądu karnego w Krakowie.

Onegdaj we wsi Łuszowicach pod Sierszą, w powiecie chrzanowskim, padły pastwą pożaru dwa domy mieszkalne, wraz z całym dobytkiem Dzięki energicznej akcyi ratunkowej, zainicyowanej przez posterunek żandarmeryi w Sierszy, pożar nie przybrał szerszych rozmiarów.

Przejazd masowy robotników sezonowych z naszego kraju na roboty do Prus już się zakończył. Obecnie podążają za granicę już tylko nieliczne, spóźnione grupki robotników — znacznym natomiast jest ruch wychodźczy za Ocean, do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Liczbę robotników, jaka w r. b. z Galicyi i Królestwa Polskiego udała się na roboty polne do Prus, obliczają tu na przeszło 300.000 ludzi.

Nowy Sącz, 17 kwietnia. (Drugie gimnazyum. — T. S. L.) Historya budowy nowego gmachu dla drugiego gimnazyum dobiega powoli do końca. — Akcyę tę ujął w ręce dr Barbacki i w tym celu jeździł przed świętami do Wiednia; czynił także poważne starania we Lwowie. Gorąco tą sprawą zajął się także dr Ludomił German. Dziś możemy przyjąć za pewnik, że w budżet państwowy na rok 1912 wstawiona będzie pierwsza rata w kwocie 100.000 koron na budowę gmachu drugiego gimnazyum, pod które miasto ofiaruje plac najprawdopodobniej na targowicy drzewnej.

Przed rokiem i dwa lata temu urządzano u nas obchody: Słowackiego i grunwaldzki. Z obchodu Słowackiego otrzymał komitet obywatelski zysk w kwocie 238·58 K, a z Grunwaldu 222·90 K. Na prośbę Koła T. S. L. prezydya tych komitetów przekazały te fundusze na rzecz miejscowego Koła T. S. L., za co należy się szczere podziękowanie.

Ze świata.

Jubileusz Wiktora Gomulickiego. W roku bieżącym przypada czterdziestolecie poetyckiej i powieściopisarskiej działalności Wiktora Gomulickiego, znanego poety i powieściopisarza. Celem upamiętnienia tej rocznicy, a zarazem dania ogółowi polskiemu sposobności do wyrażenia jubilatowi uznania i podzięki za jego pracę oraz zapewnienia mu spokojniejszej przyszłości bez trudu o najbliższe jutro, komitet złożony z literatów warszawskich podejmuje w drodze prenumeraty wydawnictwo „Wyboru nowel Wiktora Gomulickiego“ w jednym wielkim tomie, ilustrowanym przez najpierwszych artystów polskich.

Cena egzemplarza 3 rb, które należy nadsyłać do redakcyi „Gazety warszawskiej“ albo „Kuryera Warszawskiego“.

Komitet w odezwie swej wyraża nadzieję, że społeczeństwo polskie, pojmując całą doniosłość tej formy uznania, pospieszy z wyrazem hołdu dla talentu i zasługi.

Odezwę podpisali pp.: Balicki, Lorentowicz, Olchowicz, Oppmann, H. Sienkiewicz, Straszewicz, K. Tetmajer, J. Weyssenhoff i J. Wolff.

Zemsta duchownego maryawity. Z Częstochowy telegrafują do „Kuryera warszawskiego: W sobotę rano w klasztorze na Jasnej Górze rozegrał się dramatyczny i sensacyjny akt zemsty duchownego maryawickiego, wywarty przezeń na bliskiej krewnej, za to, że porzuciwszy sektę maryawicką, nawróciła się na łono kościoła katolickiego. Przybyły z Łodzi znany tamtejszy duchowny maryawicki, Skolimowski, dowiedziawszy się, gdzie przebywa jego szesnastoletnia bratanka, Stanisława Skolimowska, dotarł do niej i oblał jej twarz i oczy kwasem gryzącym, parząc dotkliwie nieszczęśliwą dziewczynę. Opatrzył ją felczer klasztorny, poczem oddano ofiarę prześladowania pod opiekę kobiet. Leży ona w domu koło klasztoru. Po dokonaniu tego aktu zemsty duchowny Skolimowski zbiegł, niewiadomo dokąd. Nawrócona Stanisława Skolimowska przebywała dawniej u swego stryja owego duchownego maryawickiego w Łodzi, skąd uciekła. Fakt ten wywołał w całem mieście niezwykłe wrażenie, a w samym klasztorze podczas całego zajścia popłoch.

Strzelanina w Łodzi. (T. A. P.) Policya w pościgu za mordercami otoczyła dom przy ul. Widzewskiej. Bandyci powitali policyę strzałami. Wezwano wojsko, które jednak niewystąpiło czynnie. Bandyci nie poddali się, lecz podpalili dom. W walce trzech bandytów zostało zabitych, jeden ranny. Walka trwała 12 godzin.

Slub Macocha. Czytamy w „Gońcu częstochowskim“:

W kościele parafialnym w Dankowie, proboszcz miejscowy ks. Graczykowski pobłogosławił związek małżeński stałego mieszkańca wsi Lipie Pawła Macocha (ojca Damazego) z Maryanną Szczurkówną. Młoda para liczy lat 100, on 70, ona 30.

Zjazd dziennikarzy słowiańskich odbędzie się w r. b. w Belgradzie od 10 do 14 lipca. — Po ukończeniu zjazdu odbędą się wycieczki po Dunaju w Serbii. Zgłoszenia członków Związku dziennikarzy słowiańskich urządzane być mogą do 25 b. m. na ręce redaktora Jana Hejreta („Narodni Politika“ Praga).

Akademia sztuk pięknych w Dalmacyi. Wydział krajowy Dalmacyi otrzymał od tamtejszego namiestnictwa zawiadomienie, że ministerstwo zajmuje się sprawą utworzenia Akademii sztuk pięknych w myśl wniosku, postawionego w Sejmie dalmackim przez p. Biankiniego. Siedzibą Akademii będzie albo Zadar, albo Split.

Śmierć Anny Judic. W piątek po południu umarła w Golf Juan koło Nicei umarła Anna Judic, słynna niegdyś w Paryżu, a tem samem w Europie, „diva“ operetkowa i estradowa wykonawczyni piosenek. Umarła ta, która z niezrównanem majsterstwem śpiewała pełną humoru parodyę marsza pogrzebowego z końcowemi słowami refrenu „vive la mort!“ Anna Judic chorowała oddawna na cukrzycę i lekarze nie rokowali jej wyzdrowienia. Zmarła, która liczyła 60 lat życia, była w młodości szwaczką, ale dzięki swojemu talentowi dostała się do konserwatoryum w Paryżu. Wystąpiła po raz pierwszy na scenie teatru paryskiego Gymnase w roku 1867, a następnie śpiewała w rozmaitych teatrzykach belgijskich i paryskich.

W r. 1872 ujrzał ją Offenbach w teatrze „Gaité“ i został porwany jej grą i śpiewem. Powiedział sobie, że Anna Judic będzie godną następczynią słynnej Schneider jako „Piękna Helena“. Nie zawiódł się. Anna Judic w operetkach jego święciła zasłużone tryumfy śpiewem, grą i urodą. Później czarowała Paryżan w innych operetkach. Były czasy, gdy Paryż mówił tylko o niej i... Sarze Bernhardt. Podczas swojej podróży artystycznej zmarła zawitała w roku 1888 także do Krakowa. Scenę opuściła we właściwej chwili, nie czekając, aż będzie potrzebować pobłażania publiczności. Mieszkała na wsi i napisała wtedy szereg udatnych nowel na tle życia chłopskiego.

A teraz kilka słów o prywatnem życiu artystki. Paryżanie dużo mówili o jej „liaisons“, ale były to tylko domysły, gdyż prywatne jej życie jako żony i matki było zupełnie odgrodzone od sceny i tego wszystkiego, co ze sceną się łączy. Czy rzeczywiście urodziła się w r. 1850? Taką datę podała ona sama znanemu Vepereau, autorowi książki „Dictionnaire des contemporains“. Powiadają, że była w rzeczywistości starszą. Dalej jedni opowiadali, że Anna Damiens, a późniejsza Judic, miała być Kreolką, prawdą jest jednakże, co mówili drudzy, że pochodziła z burgundzkiego miasteczka Semur. Była zamężną dwa razy. Pierwszym jej mężem był aktor Israel i wtedy ona przybrała nazwisko Judic. Drugi raz poszła za mąż za Alberta Millauda, autora librettów.

Samobójstwo artysty. Znany artysta-malarz Kryszycki, zamieszkały w Petersburgu, odebrał sobie życie.

Nowa afera w Paryżu. Donoszą z Paryża: Minister sprawiedliwości Perrier i podsekretarz stanu Malvy konferowali wczoraj z prokuratorem w aferze, w której chodziło o kupczenie odznaczeniami. Po konferencyi uwięziono adwokata Valenciego, u którego znaleziono cały szereg dyplomów akademickich. — Te dyplomy miał on sprzedawać, a otrzymał je, jak twierdzi, od pewnego polityka, którego nazwisko wymienił.

Handel orderami. Pewną sensacyę wywołało w Paryżu odkrycie handlu orderami. Do sprawy tej wmięszanych jest kilku wybitnych osobistości, między niemi wydawca znanego pisma „Revue Diplomatique“. W sobotę uwięziony został niejaki Valencie, który jednakże nie jest głównym winowajcą. Uwięziony Valencie jest bliskim krewnym generalnego intendanta armii francuskiej Valencie.

Oświetlające pistolety. Jak donoszą z Berlina, w armii zostanie zaprowadzony pistolet, który podczas nowych starć ma oświetlać najbliższe pole walki. Pistolety owe otrzymają pionierzy z nabojami, które po strzale przemieniają się w białe i czerwone gwiazdy i oświetlają pole na 200 metrów odległości tudzież na czas 8 do 10 sekund. Jeżeli strzela zręczny strzelec raz po razu, albo jeżeli dwaj strzelcy dają strzały na przemian, czas oświetlenia może trwać kilka minut. Czerwone światło służy do sygnałów, białe do oświetlania. Ujemną stroną tej broni może być okoliczność, że przy niewłaściwem użyciu pistoletu, zwłaszcza przy bardzo stromym strzale oświetlone, a więc zdradzone może być własne wojsko. Dalej strzał powoduje łatwo pożar, n. p. dachów słomianych i zboża.

Z kroniki kryminalnej. (Zamordowanie prostytuki. — Kazirodztwo. — Sprawa hr. Wolf-Metternicha).

Na peryferyi podmiejskiej w Monachium

znaleziono zwłoki prostytuki Moniki Huber, liczącej 50 lat wieku. Z miasta przywiózł ją — jak stwierdziła policya — automobilem 25-letni robotnik fabryczny Schmied i zamordował ją w ten sposób, że w podbrzusze wbił jej swoją laskę. Następnie obrabował swoją ofiarę. Schmieda uwięziono w kilka godzin po spełnieniu zbrodni.

W Opawie uwięziła policya braci Józefa (lat 20 i Karola (lat 18) Beierów, którzy na siostrze swojej dopuszczali się nadużyć seksualnych. Doniesienie do władz wniosła ich matka, a oględziny lekarskie wykazały, że dziewczynka, licząca zaledwie 13 lat życia, jest od 5 miesięcy w odmiennym stanie. Obu braci odstawiono do więzienia śledczego.

Hr. Gisberta Wolff-Metternicha, który został uwięziony pod zarzutem fałszywej gry w karty i rozmaitych oszustw, odstawiono do szpitala „Charité" w Berlinie. Na klinice dla chorób nerwowych będą lekarze badać jego stan umysłowy.

Międzynarodowy instytut prawa. Z Madrytu donoszą: Pod honorowem przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Garcii Preta i w obecności francuskiego, angielskiego, włoskiego i niemieckiego ambasadora, jako też nuncyusza papieskiego, otwarto tu posiedzenie międzynarodowego instytutu prawa.

Zmarli:

Jan Bartuś, starszy komisarz górniczy, w 40 roku życia umarł w Kałuszu.

Józef Górski, obywatel i były burmistrz miasta Ciężkowic, w 70 r. życia umarł przed kilku dniami, w Wielką Niedzielę odbył się pogrzeb przy bardzo licznym udziale mieszczaństwa.

We Lwowie umarł Kazimierz Kurpisz, jeden z założycieli i dyrektor Banku melioracyjnego, przeżywszy lat 46. Urodzony w Poznaniu, ukończył studya politechniczne w Berlinie, a przed kilku laty przeniósł się na wieś, gdzie oddał się wyłącznie gospodarstwu. Prawy Polak, najzacniejszy charakter, jednał sobie serca wszystkich i pozostawił niezatarty żal po sobie.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik poruczył sekretarzowi namiestnictwa dr Lucyanowi Zawistowskiemu kierownictwo starostwa w Pilznie, przeniósł koncepistę namiestnictwa dr Bronisława Rzuchowskiego ze Złoczowa do Nadwórny, a praktykanta koncept. Kazimierza Fangora z Nadwórnej do Złoczowa.

Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował J. Eilmesa kancelistą w sądzie powiat. w Radomyślu wielkim.

Z kalendarza. We wtorek 18 kwietnia: Apolloniusza i Amideusza; we środę 19 kwietnia: Tymona dyak. i Leona IX p.; we czwartek 20 kwietnia: Wiktora Antonina i Ang.

Wschód słońca dnia 18 kwietnia: o godzinie 4 m. 43, zachód o godzinie 6 min. 36; długość dnia godzin 13 min. 53.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 17 kwietnia termometr doszedł od 8·3 do 17·0 C.; barometr podnosił się.

Dnia 18 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 745·9 mm., termometru 7·2 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Wachlarz Lady Windermere".
We środę: „Nieznajomy tancerz".
We czwartek: „Lilla Weneda".
W piątek: „Aglawena i Selisetta".
W sobotę: „Mój przyjaciel Tadzio".
W niedzielę po poł.: „Szklana góra"; wieczór: „Mój przyjaciel Tadzio".
W poniedziałek: „Nora".

Dział ekonomiczny.

*** Zmiana nazwy.** Dyrekcya kolei północnej zmieniła nazwę stacyi „Łobzów" na „Kraków-Łobzów".

*** Kółko ziemian.** Ze Lwowa donoszą. Przed świętami odbyło się posiedzenie komitetu Kółek ziemian pod przewodnictwem prezesa księcia Witołda Czartoryskiego. Prawie całe poświęcone było sprawozdaniom delegatów o pracach pojedynczych Kółek. Następnie dr Tadeusz Starzewski z Krakowa referował sprawę założenia banku agrarnego. Po wyczerpującej dyskusyi na ten temat uchwalono następującą rezolucyę:

Komitet Tow. Kółek ziemian uznaje potrzebę założenia banku agrarnego z zastrzeżeniem, aby jego cele nie były sprzeczne z zasadami i celami Tow. Kółek ziemian a działalność jego nie krzyżowała się z działalnością Związku ziemian. Komitet Tow. Kółek ziemian, wybrał komisyę złożoną z pp. Aleksandra Dąmbskiego i dr Maryana Lisowskiego, dla współdziałania z komitetem organizującym bank agrarny.

*** Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ulica Wałowa L. 11, ogłasza upadłość firm: Schwarz i Delfin w Stanisławowie. Zgłoszony przez Galicyjski Związek wierzycieli krydetaryusz z Drohobycza Seeman nazywa się Emanuel recte Jakób Mendel, a nie Markus Seemann.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 kwietnia.

Dwudziestolecie redaktorstwa. Z powodu przypadającego w tym roku dwudziestolecia redagowania i wydawania „Gazety Narodowej" przez dzisiejszego jej redaktora dra Aleksandra Vogla, wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich uchwalił przesłać dr Voglowi życzenia, jako członkowi Towarzystwa i członków Wydziału od jego założenia.

Dr Aleksander Vogel urodził się w roku 1859. Po ukończeniu szkół średnich jako, student uniwersytetu rozpoczął pracę dziennikarską w „Wieńcu i Pszczółce". Następnie rozpoczął pracować w „Gazecie Narodowej", później pracował w „Dzienniku Polskim", a w roku 1889 objął redakcyę „Gazety Narodowej" którą nabył od dra Czerwińskiego. Po uzyskaniu w roku 1889 stopnia doktora praw poświęcił się adwokaturze. Pod jego redakcyą „Gazeta Narodowa" uchodzi za organ stronnictwa „Podolaków". Koledze naszemu w zawodzie publicystycznym z powodu 20-lecia jego pracy na stanowisku redaktora i 25-lecia pracy dziennikarskiej, przesyłamy koleżeńskie życzenia.

Minister Głąbiński bawił przez Święta we Lwowie.

Zbiorową wystawę obrazów Fr. Pautscha otwarto dzisiaj w pałacyku przy ul. Mochnackiego we Lwowie. Wystawa zgromadziła wszystkie prace, które artysta od r. 1903 wykonał.

Ruska odezwa rewolucyjna. Czytamy w „Gazecie Lwowskiej":

„Od kilku dni dzienniki podają wiadomości o znalezieniu odezwy, wydanej przez tajny komitet młodzieży ruskiej szkół średnich, wzywającej do urządzenia demonstracyj w dniu 12 kwietnia b. r. i łączą z tem szereg innych wiadomości i pogłosek. Zasięgnąwszy wiadomości autentycznych, możemy stwierdzić, że odezwa taka, zachęcająca do zastosowania środków terrorystycznych, była rzeczywiście wydana i między ruską młodzieżą szkoł średnich we Lwowie i na prowincyi kolportowana, jakoteż, że istnienie tajnej organizacyi między tą młodzieżą zostało skonstatowane. Bliższych szczegółów całej tej sprawy nie możemy obecnie podać, ani też rozgłaszanych wiadomości sprawdać i prostować ze względu na to, że sprawa cała znajduje się w stadyum dochodzeń".

Rektorat Politechniki lwowskiej rozpisuje konkurs celem obsadzenia katedry architektury z terminem wnoszenia podań do 15 maja.

Z politechniki lwowskiej. P. Grzegorz Sikorski, rodem z Radziejowic, złożył na wydziale budowy maszyn 2-gi egzamin państwowy.

Echa morderstwa ś. p. Ogińskiej. Obrońca Lewickiego wniósł obszerny sprzeciw, domagając się uchylenia aktu oskarżenia. Akt odesłano natychmiast do wyższego sądu kraj. Rozprawa odbędzie się stanowczo w kadencyi majowej.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę po poł.: „Kiliński"; wieczór: „Peer Gynt".
We czwartek: „Quo vadis?".
W piątek: „Dzwon zatopiony".
W sobotę po poł.: „Ostatnia wola" i „Dożywocie"; wieczór: „Hrabia Luxemburg".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Anna Neumanowa. Tobie ojczyzno! — Wybór poezyj. Lwów, 1911. Nakładem księgarni Jana Maniszewskiego.

Asnyk i Konopnicka stali u kolebki tych poezyj: to samo głębokie ukochanie ojczystej ziemi, ale też i to samo ujmowanie przejawów uczucia w rozumowe tomy. Na pierwszy plan wysuwa się pozytywne życie, trzeźwa, choć niemniej płonąca uczuciem myśl o przyszłości. To też woła „Do Młodych": „Jeszcze nie czas! Niech uczuć śpiew urośnie w moc ofiarną; jeszcze nie czas! Niech życia siew pod ziemią zejdzie czarną". Nie wznosi się na górne szlaki natchnienia, ale każdy wiersz wypływa z serca, bijącego żywo dla ojczyzny, cierpiącego na widok Jej cierpień. Tem zdobywa czytelnika, zwłaszcza, że forma poprawna, niekiedy artystyczna, niewiele wykazuje usterek.

Poemat „Z sybirskiej Golgoty" dowodzi, że forma opisowa jest cokolwiek obcą dla poetki.

— M. Czaplicka: Olek Niedziela. Powieść dla młodszych dzieci z rysunkami Zofii Plewińskiej. Warszawa. Wydawnictwo St. Sadowskiego. 1·20 rb.

Czułem piórem kobiecem ujęto dzieje biednego chłopca, obdarzonego bardzo wrażliwą marzycielską duszą i zdolnościami, które w innych warunkach mogłyby strzelić wysoko. Gdy panienka, która go uczyła, zachorowawszy, wyjechała za granicę, Olek zaciągnął się do fabryki. Tu pada ofiarą swego marzycielstwa i myśli tęsknych o panience. Koledzy-towarzysze niedoli, szkoła, budzenie się dusz młodych, sceny w fabryce, nędza uliczna, wszystko układa się tu w obrazy, z życiem i współczuciem skreślone, owiane mimo realizmu tematu, pewnym urokiem poezyi i idealizacyi.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z 18 kwietnia.)

Wiedeń. Cesarz powrócił wczoraj z Wallsee w dobrem zdrowiu.

Kandydatura dra Głąbińskiego.

Lwów. Do bawiącego tu ministra Głąbińskiego przybyła deputacya z IV okręgu wyborczego z prośbą, aby minister kandydował ponownie z tego okręgu do Rady państwa. Głąbiński odpowiedział, że z miłą chęcią to uczyni.

Czesi wiedeńscy wobec wyborów.

Wiedeń. Tutejsi Czesi postanowili wczoraj na zgromadzeniu postawić własnych kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych wiedeńskich. Wybrano osobny komitet wyborczy, na którego czele stanął korespondent „Venkova", red. Tvaroužek.

Przedłożenia wojskowe.

Wiedeń. Dziś przybywa tu hr. Khuen-Hedervary celem protokolarnego spisania kompromisu, zawartego przez oba rządy w sprawie przedłożeń wojskowych. Kompromis ten zawarto faktycznie już przed świętami, dziś nastąpi tylko jego pisemne ustalenie.

Wizyta króla Piotra.

Wiedeń. Dnia 20 maja hr. Aehrental obejmuje z powrotem urzędowanie i weźmie udział w spotkaniu cesarza Franciszka Józefa z królem Piotrem.

Co się tyczy zajść poprzedzających to spotkanie, to należy podnieść, że rząd Pasicza nie chciał, aby król Piotr w drodze do Paryża przejeżdżał incognito przez Austro-Węgry. Serbski minister spraw zagranicznych Milovanovicz porozumiał się zatem w tej mierze z posłem austro-węgierskim hr. Forgachem, który odpowiedział, że sfery dworskie austryackie nie życzą sobie, aby spotkanie króla Piotra z cesarzem Franciszkiem Józefem nastąpiło przy sposobności przejazdu króla Piotra przez Austryę.

Spotkanie to może nastąpić tylko wtedy, jeżeli król Piotr przybędzie specyalnie w tym celu do Austryi. Propozycyę tę przyjął rząd serbski natychmiast i postanowiono, że spotkanie nastąpi nie w Wiedniu, lecz w Budapeszcie, a to z tej przyczyny, że na Węgrzech mieszka około 2 milionów Serbów, a ogółem 5 milionów Słowian południowych.

Władze serbskie spodziewają się zatem, że przyjęcie króla Piotra w Budapeszcie będzie serdeczniejsze, niż w Wiedniu.

Odwiedziny monarchów bałkańskich w Wiedniu.

Wiedeń. W ciągu bieżącego roku oczekiwać należy odwiedzin niemal wszystkich władców bałkańskich u cesarza Franciszka Józefa. W ciągu lata przybędzie w odwiedziny do cesarza do Ischlu bułgarska para królewska. Jesienią ma odwiedzić cesarza turecki następca tronu Jussuf Issedin. W jesieni oczekują też odwiedzin króla Jerzego greckiego. Prawdopodobnie przybędzie do Wiednia także król Mikołaj czarnogórski, który oddawna już ma ten zamiar. Nie mógł go jednak dotąd uskutecznić ze względu na zamieszki albańskie.

Austrya a Rosya.

Wiedeń. Wiadomość Biura korespondencyjnego, o przyjęciu przez cara pierwszego sekretarza ambasady austryackiej na osobnem posłuchaniu, wywołała tu ogólną sensacyę. Przypuszczają, że chodzi tu o nawiązanie ponownych serdecznych stosunków między Austryą a Rosyą.

Walki w Meksyku.

(Telegramy z dn. „N. Reformy" z 18 kwietnia.)

Nowy Jork. Z Los Angelos donoszą, że wczoraj od godz. wpół do 6 rano toczy się walka między powstańcami a wojskami rządowemi koło Agua Prieta.

Douglas. (Arizona) 1600 ludzi meksykańskich wojsk związkowych zaatakowało Agua, Prieta. Po obu stronach walczono zawzięcie. Powstańcy, ustawieni za szańcami, odrzucili lewe skrzydło atakujących. Chwilami milkły karabiny maszynowe związkowców, ilekroć żołnierzy obsługujących je wybito do nogi. Gęsty deszcz kul zrył ziemię w całej południowej części Douglas. Mieszkańcy Douglas, bojąc się o swe życie, pozostawali w domach. Kompania milicyi państwowej z Arizona otrzymała rozkaz wyruszenia do Douglas.

Douglas. Walka koło Aqua Prieta skończyła się tem, że powstańcy odparli atak wojsk związkowych ze skutkiem, poczem wznieśli nowe szanse, Słychać, że straty ich są małe, natomiast straty związkrwców bardzo dotkliwe. Amerykański dom cłowy kilkakrotnie trafiały kule. Dwaj żołnierze amerykańscy ranni. Powstańcy otrzymali z poza granicy amerykańskiej wodę do picia.

Nowy Jork. Wedle depeszy z Chihuahua powstańcy pod Santa Clara stoczyli walkę z wojskiem rządowem i stracili 40 w zabitych, prócz 100 rannych. Po stronie wojsk rządowych padło 4 żołnierzy.

Chihuahua. Według doniesień z wiarogodnej strony, połączenia kolejowe między ważnymi punktami stanów meksykańskich Durango, Coahuilla i Zacatecas są przerwane. Tysiące mieszkańców zupełnie w walce niezainteresowanych odciętych jest od ruchu. Wielu ludzi opuszcza swe rodziny i przystaje do powstańców. Panuje przekonanie, że rewolucya na południu stale wzrasta.

Waszyngton. W senacie senator Home postawił wniosek, by polecić komisyi spraw zagranicznych zbadanie sytuacyi w Meksyku ponieważ życie i mienie Amerykan północnych są tam zagrożone.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 18 kwietnia.

Choroba Sazonowa.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Wbrew doniesieniom pism zagranicznych stan zdrowia Sazonowa nie jest niepomyślnym. Analiza skonstatowała brak gruźlicy. Temperatura jest prawie normalna.

Sytuacya w Albanii.

Cetynia. Wiadomości z nad granicy donoszą o ciszy na terenie walk. Tureckie wojska oczekują posiłków, aby wystąpić przeciw powstańcom.

Konstantynopol. Wali ze Skutari donosi, że powstańcy zaatakowali patrol wywiadowczy, idący w kierunku Kastrati. Generał Thorgut Szefket pasza przybył do San Giovanni di Medina z batalionem piechoty.

Interwencya mocarstw.

Konstantynopol. Ambasador austro-węgierski przedstawił Porcie w przyjazny sposób, że postępowanie Turcyi w Albanii nie odpowiada interesom Turcyi. To samo uczynili zastępcy Włoch i Rosyi.

Reformy w Macedonii i Albanii.

Sofia. Z powodu zamierzonej podróży sułtana do Macedonii i Albanii zapewniają tutejsze koła polityczne, że przy tej sposobności przeprowadzone zostaną ważne reformy w obu tych prowincyach tureckich, których ludność otrzyma także pewne przywileje. Ogłoszoną ma być również amnestya dla politycznych przestępców.

O kradzież dokumentów dyplomatycznych.

Konstantynopol. Rozpoczęto tu dochodzenia w celu wykrycia urzędników policyi, którzy brali udział w aferze Majmona. Faktem jest, że policya przed kilku miesiącami otrzymała doniesienia o zdradzie dyplomatycznych dokumentów i czuwała nad kilku urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych. Biuro prasowe dementuje doniesienie dzienników, jakoby ambasada jednego z zaprzyjaźnionych z Turcyą mocarstw zawiadomiła wielkiego wezyra, iż treść pewnych aktów została zdradzona.

Rumunia i Grecya.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Aten: Podjęte być mają na nowo stosunki między Grecyą a Rumunią.

Ateny. Przydzielony do osoby ministra spraw zagranicznych sekretarz Karussos zamianowany został greckim posłem w Bukareszcie. Oznacza to podjęcie stosunków dyplomatycznych z Rumunią.

Konstytutycya w Portugalii.

Lizbona. Zgromadzenie konstytucyjne składać się będzie z 235 posłów.

Lizbona. Partya republikańska ogłosiła manifest wyborczy do ludności. W manifeście tym wyjaśniono stosunki w czasach monarchicznych i stwierdzono, że przewrót był rzeczą konieczną.

Niepokoje w Mozambiku.

Kapstad. Krążownik angielski „Forte" udaje się do Delagoa. — Wyprawa ta pozostaje w związku z niepokojami w Mozambiku.

Sprawy chińskie.

Mukden. (Petersburska agencya). Generał gubernator Mukdenu wręczył tronowi petycyę mandżurskich okręgów samorządnych w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesyi wydziału państwowego. W petycyi wskazano między innemi na konieczność wyjaśnienia podstaw chińskiej polityki wobec Rosyi i Japonii.

Śmierć awiatora.

Wersal. Kapitan Canon, który robił tu wczoraj próby ze swoim aeroplanem, spadł i zabił się na miejscu.

Pożar ratusza.

Bruksela. Na przedmieściu Brukseli Schaerbek wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył ratusz i kilka domów. Ogień był — jak się zdaje — podłożony.

Paryż. Prezydent Fallières w towarzystwie ministrów Delcassego i Pamsa i podsekretarza Chaumeta wyjechał w niedzielę z Tulonu do Tunisu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 18 kwietnia.

† Stanisław Womela, znany literat, zmarł wczoraj wieczorem w 43 roku życia we Lwowie.

S. p. Stanisław Womela, ukończywszy gimnazyum niemieckie w Brodach i wydział filozoficzny na uniwersytecie lwowskim, poświęcił się przed laty siedemnastu dziennikarstwu, wstąpiwszy do redakcyi „Przeglądu", który wówczas stał u szczytu swojego rozwoju. Niezwykłe zalety umysłowe, wielka pracowitość i sumienność Womeli sprawiły, że wkrótce zajął on w tym dzienniku wybitne stanowisko publicystyczne przedewszystkiem zaś krytyka. Recenzye Womeli z teatru i wystaw obrazów zwróciły odrazu uwagę kulturalnego Lwowa dojrzałością i wytrawnością sądu, jakoteż subtelnością analizy, która obcą była całkowicie panującemu dotąd niepodzielnie typowi krytyki literackiej. Równocześnie z wielkim zapałem i z niemniejszym talentem oddawał się zmarły oryginalnej twórczości poetyckiej. Spoufalony jednak już z farbą drukarską, pozbawiony właściwej młodym „gorączki druku" i znajdujący chwilowe zadowolenie swych aspiracyj w poczytnych recenzyach i fejletonach, Womela nie spieszył z wydaniem swoich utworów oryginalnych.

Udoskonalał je tylko, przerabiał, projektował, gdy tymczasem lata płynęły, a cygański typ życia i brak odpowiedniej atmosfery, pozbawionej tak ważnych czynników wychowawczych, jak współzawodnictwo i współdziałanie, robił swoje. — Ogromna energia młodego życia, stale rozpraszana, zaczęła słabnąć.

Womela coraz bardziej oddalał się od tych gorących celów, które stawiał sobie w młodości z pełnym uzasadnieniem ich we własnych niepospolitych a różnostronnych zdolnościach. Choroba nurtująca jego organizm zaczęła wzmagać się, uniemożliwiając mu coraz bardziej odzyskanie straconych możliwości, o których wielkości ci tylko mogą coś wiedzie, którzy go osobiście znali, i którym fragmęty dzieł swoich w przyjaźni ongiś odczytywał.

Zmarł z piórem w ręku pochylony nad artykułami dla jednego z pism lwowskich i bardziej już do cienia niż do rzeczywistego człowieka podobny, a ciągle jeszcze marzy o tem, że przecież to, co zamierzał, zrobi, ale nie zrobił. Wziął ze sobą do chłodnej ziemi cichą tragedyę człowieka w Polsce zdolnego a samotnego, natury bogatej i wrażliwej, umysłu energicznego i oryginalnego, które niestety nie znajdowały dla siebie odpowiednich warunków, aby złożyć się na całość trwalszą niż jego życie.

Namiestnik dr Bobrzyński w Krakowie. Dziś rano przybył pociągiem pospiesznym ze Lwowa namiestnik dr Michał Bobrzyński. Na dworcu oczekiwali przybycia namiestnika przedstawiciele władz miejscowych. O godzinie 11 przed południem rozpoczęły się audyencye w hotelu Saskim, gdzie dr Bobrzyński zamieszkał. Na wstępie przyjął namiestnik delegata namiestnictwa Fedorowicza, starostę w Podgórzu Bodnara, oraz szereg osobistości ze świata urzędniczego następnie udzielił dr Bobrzyński posłuchania kilkunastu osobom prywatnym. Dr Bobrzyński zabawi w Krakowie jeszcze kilka dni. We środę i we czwartek wyznaczono podobnie jak w dniu dzisiejszym audyencye od godziny 11 do 2 po południu w hotelu Saskiem.

Jak krążą pogłoski, pobyt namiestnika w Krakowie łączy się z sprawą przyszłych wyborów do Rady państwa.

Z sądu krajowego. Jak się dowiadujemy, prezydent krajowego sądu karnego, radca dworu Dyonizy Pogorzelski, wniósł prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku z powodu choroby.

Zgromadzenie przedwyborcze stronnictwa niezawisłych żydów odbyło się wczoraj wieczorem w sali Tow. budowy tanich mieszkań przy ulicy Bocheńskiej. Zagaił i przewodniczył radca miejski p. Heumann. Dr Gross złożył sprawozdanie ze swojej działalności poselskiej, przyczem omawiał głównie stosunki, panujące w Kole polskiem. Dr Gross oświadczył, że nie jest zasadniczym przeciwnikiem wstąpienia do Koła polskiego, ale jako warunek stawia reformę statutu Koła taką, któraby nie krępowała samodzielności demokratycznego posła, oraz żąda, by Koło polskie nie solidaryzowało się z nadużyciami wyborczemi w Galicyi. W dyskusyi przemawiali pp. Kuczwał (przewodniczący organizacyi stróżów), Blum (żyd. soc.) i dr Bulwa (syonista). Mowcy nie krytykowali właściwie działalności poselskiej, natomiast (dwaj ostatni) występowali przeciw stanowisku dra Grossa w sprawie spisu ludności, kiedy on plakatami wezwał żydów, by przy spisie zapisywali język polski jako towarzyski. — W końcu na wniosek radcy miejskiego Schmelkesa uchwalono rezolucyę, wyrażającą podziękowanie drowi Grossowi za jego dotychczasową działalność i proklamującą jego kandydaturę na posła nadal.

Egzamina ustne dojrzałości w liceum Kaplińskiej odbędą się 22 czerwca a nie 22 maja — jak to poprzednio mylnie doniesiono.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†
LEOPOLD SWIERZ

em. prof. gimnazyum św. Anny, uczestnik powstania 1863 r., członek honorowy i b. sekretarz Tow. tatrzańskiego, członek honorowy i założyciel Tow. Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiell.

przeżywszy lat 76, zasnął w Panu 16 kwietnia 1911 r.

Złożenie zwłok w grobie rodzinnym na cmentarzu krakowskim odbędzie się z Kaplicy cmentarnej po odprawionem nabożeństwie żałobnem we środę dnia 19 kwietnia b. r. o g. 10 rano. Na te obrzędy pogrążeni w głębokim smutku żona i synowie zapraszają Przyjaciół i Znajomych.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 kwietnia. (Giełda południowa.) Marki 117·31. Renta majowa 92·75. Renta koronowa węgierska 91·45. Akcye austr. zakł. kred. 657·50. Akcye węg. zakł. kred. 823·—. Akcye Anglobanku 328·—. Akcye Unionbanku 621·—. Akcye Bankvereinu 547·—. Akcye Länderbanku 551·50. Akcye kolei państwowych 754·50. Lombardy 112·75. Akcye fabryki broni 778·—. Akcye tytoniowe 337·50. Alpiny 843·25. Rima-Muranyi 691·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2725·—. Losy tureckie 252·75. Ruble 253·75. Skoda 777·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 18 kwietnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 205·87. Tow dyskontowe 192·76. Usposobienie: ustalone.

Giełda warszawska.

Warszawa, 18 kwietnia. 4-procentowa renta rosyjska 94·40 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska 1 emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka 1 emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 92·35; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·60 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·35 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 475·50 rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 276·— rb.; Lilpop 156·— rb.; Rudzki 1040·—; Zawiercie 382·50 rb.; Żyrardów 283·— rb.; Putiłów 151·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 93·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·24.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 18 kwietnia. — Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 12·42 do 12·43; pszenica na maj 12·13 do 12·14; pszenica na październik 10·87 do 10·88; żyto na kwiecień 8·87 do 8·88; żyto na październik 8·56 do 8·57; owies na kwiecień 9·58 do 9·59; owies na październik 7·42 do 7·43; kukurudza na maj 5·84 do 5·85; kukurudza na lipiec 6·00 do 6·01; rzepak na sierpień 13·95 do 14·05.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, piękna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

2355 10 0

Nosząc KAUCZUKOWE OBCASY PALMA

wypełnia się przez to ważne przykazanie nowoczesnej hygieny, nie mając większego wydatku ani o halerza.

Willa piętrowa z dużym ogrodem tanio do sprzedania w Bochni. Wiadomość: A. J. 1285, Bochnia. 3146

Lekcyj języka niemieckiego metodą Berlitza udziela tanio R. S.-G. Ul. Stachowskiego 14, parter na prawo. 3050 1 5

Administracyę kamienicy przyjmie energiczny przemysłowiec, urzędnik dużego przedsiębiorstwa budowlanego w Krakowie. Adres: Jarosz, Kraków, Pędzichów, I p., oficyny. 3161

Pokój słoneczny do końca kwietnia za 12 K. Wiadomość: Wielopole 6, oficyny, I p., na lewo. 3162

Zdolne panienki znajdą natychmiastowe zajęcie w magazynie mód „Róży", Grodzka l. 44. 3136 1 3

SALON SZTUKI w salach magazynu fortepianów firmy: **B. Gabryelska** **Rynek główny 35 (Krzysztofory).**

Autorowie dzieł wystawionych: Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, Krudowski, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 2816 13 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy

FRYZYERKA z ukończoną szkołą berlińską i wiedeńską **Udziela lekcyj czesania** Przyjmuje także roboty włosowe. Uskutecznia również **„MANICURE"** **O. Czaczka** **Bracka 13** 2950 3 6

Notaryusz w Liszkach Dr Nowak poszukuje od 1 maja **pomocnika kancelaryjnego,** pierwszeństwo mają słuchacze praw. 3164 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach 284 przegranych. 49 0

Ucznia do praktyki z ukończ. IV kl. gimn., przyjmie droguerya pod „Gwiazdą", Lwowska 1 w Podgórzu. 3145 1 3

Mleczarnia „Dóbr Kowary"

Kraków, Bosacka l. 9,

poleca mleko bardzo dobre, niezbierane, dwa razy dziennie świeże z odnoszeniem do domów litr 24 hal. Mleko zdrowe dla dzieci. 3009 3 3

Rządca dóbr w sile wieku, z długoletnią praktyką w kraju i w Czechach, z najlepszemi rekomendacyami, z powodu wydzierżawienia majątku poszukuje posady lub dzierżawy od 1 lipca. Zgłoszenia pod **Agronom** poste restante **Tarnów.** 3013 2 3

Poszukuje się za skromnem wynagrodzeniem zajęcia biurowego w Krakowie lub Podgórzu, w godzinach wieczorowych, tj. prowadzenia książek handlowych, kontrola rachunków i t. d. Na żądanie kaucya. Zgł. pod **Wiktor.** poste rest. **Podgórze.** 3102 3 3

Kefir

sporządzany hygienicznie w każdej flaszce osobno.

Środek odżywczy dla osób piersiowo chorych. Dla zdrowych smaczna pożywka.

2575 4 4

„LAKTOL" przedtem „Ferment" **ul. św. Anny 4.**



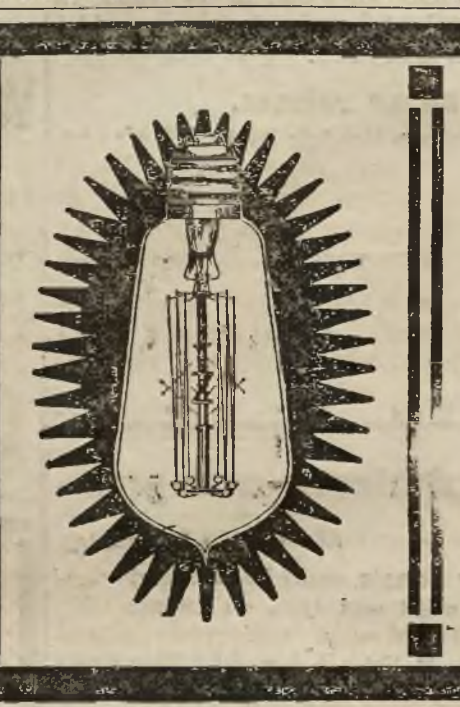
Cenniki wysyłam darmo i opłatnie!

Na wszystkich dworach u znawców i krytyków znajduje się gramofon z „aniołkiem" uznany za najlepszy w świecie, co zadokumentować mogę rozlicznemi uznaniami. Także i wysoką szlachtę zaliczam do mych odbiorców, a ile taż zadowolona jest z gramofonów z „aniołkiem", świadczy mnóstwo podziękowań z tej strony. — Gramofony i płyty z marką „aniołek piszący" otrzymać można li tylko u firmy

we Lwowie ul. Sykstuska 2. Tel. 1560. **JÓZEF WEKSLER** **w Krakowie** ul. Grodzka 71. Tel. 1241.

Demonstracya bez przymusu kupna! Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. Ulgi w spłatach ratalnych. Przeróbki Pathéfonów na gramofony. Wszelkie płyty prócz „aniołkowych po K 2—. Gramofon koncertowy z 10-ma podwójnymi płytami K 50—. **Najnowsze zdjęcia słynnych śpiewaków profesorów MYSZUGI i RESZKI wzbogaciły nasz repertoar.** 3044 1 70





Znane z dobroci i taniości

lampki oszczędnościowe

wyrób jedynej polskiej fabryki

Lamp Elektrycznych w Warszawie

poleca 3136 1 3

Wł. Tomaszewski

Kraków, Rynek Gł. 16 (początek Grodzkiej).

Salon Mód

H. Szermanówny

Szewska 7, I p.,

poleca wielki wybór **kapeluszy** paryskich i wiedeńskich. 2580 7 20

Realność 5 morgową, oparkanioną, przy kolei, sprzedam. Zbyszewski. Lwów, Słowackiego 2, II piętro. 2993 3 3

Do wynajęcia zaraz pracownia duża i widoczna ze szopami. Długa 21. — Wiadomość u właściciela. 3030 3 6

Zdolny rysownik z kilkuletnią praktyką budowlaną, ewentualnie kierownik budowy z dłuższą praktyką, znajdzie zaraz miejsce w biurze J. Pakiesa i W. Krzyżanowskiego w Krakowie, ulica Sławkowska 1. 3033 5 5

Praktykanta inteligentnego, poszukuje się do biura. Pierwszeństwo mają, którzy pracowali już w biurze, Zgłoszenia Stanisław Ropski, Kraków, ulica Szewska l. 26. 3060 2 2

DO WYNAJĘCIA

przy ulicy Wiślnej l. 8.

1) Mieszkanie na II piętrze, składające się z 12 pokoi, 2 kuchni, łazienki i 2 przedp., od 1 lipca 1911, może być podzielone na 2 mieszkania.
2) Sklep frontowy z magazynem i piwnicą od 1 maja 1911. Wiadomość Wiślna 8, I. piętro. 2940 5 5

Starszy elektromonter samodzielny, potrzebny zaraz dla firmy **F. Lord, Kraków,** Lubicz 1. 3092 2 3

J. PŁONKA, ul. Szewska 4

NOWOŚĆ! ze świecącemi cyferblatami zegarki i budziki kieszonkowe „Eterna", paryskie voy. repetiery, ścienne mahoniowe — oraz zegarki Patek Philippe, Badollet, Mermod, Longines, Schaffhausen, Zénith, Roskopf, Omega i inne bardzo tanie na podarki. 254 53 100

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77. kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 1500 25 40

Sadzonki leśne na sprzedaż:

100.000 sztuk 2-letniej sosny czarnej;
100.000 sztuk 2-letniej sosny pospolitej, licząc po 5 K za tysiąc, stacya kolejowa Dobromil. — Sadzonki są nieprzeszkółkowane doborowe — sortowane. — Zgłoszenia do Magistratu miasta Dobromila. 3049 4 4

Wyborny miód pszczelny, patoka, deserowy z własnej pasieki 5 kg. puszka 6·30 kor. Miód kuracyjny, lipcowy 5 kg. 7 kor. Wyborny miód do picia 5 kg. gąsiorek 6 kor. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 kor. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1074 37 0

Meble kuchenne przedpokojowe, paki na węgle patentowe, zmywalnie najnowszego stylu, poleca

E. Plessner, Kraków

826 Szewska 21, I. piętro. 34 48

Figol Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra". Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 1799 22 50

Wyłączna sprzedaż na Kraków glazury bursztynowej do podłóg z »Rycerzem« w 6 odcieniach. ☞ **Fritze** lakieru emailowego w 21 odcieniach.

Sporn i Spółka

Najtańszy skład farb szczotek i artykułów domowych.

Floryańska 14, Hotel pod Różą. 2719 4 6

Przez zastosowanie kasy kontrolnej staje się usługa lepszą i szybszą. Wskutek tego wzrasta obrót i zysk.



Kasy kontrolne „National"

Kasy pultowe do pisania po K 65·— i	85·— K
Kasy pultowe do pisania z czekami po K 125·— i	150·— K
Kasy dodające w pancerzu bronzowym	350·— K
Kasy drukujące czeki i paski kontrolne w pancerzu bronzowym	325·— K
Kasy wielolicznikowe, ogromny wybór od	575·— K

Kasy używane, kupna okolicznościowe z gwarancyą. Bardzo niskie ceny. Pierwszorzędny gatunek. Wygodne spłaty miesięczne. Prosimy żądać polskich prospektów.

National Cash Register Comp. Ltd., Dayton, Ohio, U. S. A.

Generalne zastępstwa: 3132 1 4

H. SIEGELBAUA, Lwów, Piekarska 10, Telefonu Nr. 1386; **Kraków,** Karmelicka 1. **S. K. KOSINER, Przemyśl,** ul. Smolki 4.

Biuro dla studyów przemysłowych

spółka z odp. ogr. w Krakowie, ulica Smoleńska 26, Telefon 2060-VI.

podaje **pomysły** nowych **fabryk,** opracowuje projekty rentownych przedsiębiorstw przemysłowych, dostarcza „exposé", obejmujących obliczanie kapitału zakładowego i obrotowego wraz z kalkulacyą produkcyi. 3056 3 4

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PODAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym"! - Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. — 2357 9 10

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik à 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 hal. 2697 3 10

BAZAR CUKROWY **Rynek 17, w przechodniej kamienicy, ul. Bracka 4.** — poleca prawdziwy styryjski sok malinowy, wielki wybór ciastek Cabosa, począwszy już od 2 hal. do 50 hal., czekoladę Kufferlego tanarą, ¼ kg. 30 hal., mnóstwo nowości w pisankach i baranach Wielkanocnych po cenach bardzo niskich. 2805 10 10

Apteka w Krakowie przyjmie **praktykanta** w II lub III roku. Zgłoszenia tylko listownie przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **R. R. 2810.** 2810 7 0

---

2 lub 3 pokoje kuchnia, z komfortem, zaraz lub od 1 maja, oraz 3 pokoje, kuchnia od 1 czerwca lub 1 lipca do wynajęcia. Kołłątaja 9. Wiadomość ul. Dietla 53, parter na prawo, od godz. 1—3. 3022 4 10



Nigrin (Fernolendt) **jest najlepszym kremem do obuwia.** Dostać można wszędzie. — Na wystawie łowieckiej w Wiedniu odznaczony złotym medalem. 167 26 26

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 2880 6 20

Kupię droguerye. Zgłoszenia: **Droguiście 30** poste restante **Kraków.** 3034 3 3

ARGUS pierwsze galicyjskie koncesyonowane **Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych** pod dyrekcyą Wiktora Kowalskiego w Przemyślu, Rynek 10. Telefon 205, ustala fakty i szczegóły, sprawdza zeznania i zapodania, inwigiluje osoby, wyśledza sprawców i zaginione osoby, bada majątek, posagi i t. p. Zlecenia szczegółowo i dyskretnie. 1899 20 0

Poszukuję majątku przy kolei, w dwugodzinnem oddaleniu od **Lwowa,** o obszarze około 600 morgów. Gorzelnia nie wymagana. Może być w połowie młody las, reszta dobrej roli i sianożęcia. Okolica zdrowa, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: Józef Olkusznik, Dom handlowy, Kraków. 2918 5 6

Pożyczki osobiste na 4 do 6% od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. szybko i dyskretnie dla osób każdego stanu, uskutecznia Filip Feld, Biuro bankowe i giełdowe. Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 2789 8 8

Suszonego białka jaj w większych ilościach **poszukuje się do kupna.** Zgłoszenia pod **K. S. 2862** przyjmuje Rudolf Mosse, Kolonia. 3149 1 2

Rychłe zamążpójście i żeniaczki omawia prospekt, który za nadesłaniem 23 hal. w markach wysyła każdemu Wydawnictwo miesięcznika „Małżeństwo" we Lwowie, ul. Leszczyńskiego 6/R. 3152 1 2

Pragną wyjść za mąż 2 panny z posagiem 300 tysięcy kor., miłej powierzchowności, blondynka i brunetka. Kandydaci zechcą się zgłosić pod litery **Z. E. S. W.** poste restante **Kraków.** 3154 1 2

Uzdolniona Morawianka lat 19, szuka posady w domu odpowiednim, do dzieci lub t. p. Zgłoszenia **„Juża 19"** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2120 2 3

Kilka głębokich parcel lub całość około 1200 sążni, z uchwaloną już regulacyą i do niej ulicy, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: Półwsie Zwierzyniec, ul. Mickiewicza 9, piętro. 3110 3 5

Kupię kamienicę w Krakowie z gotówką 50—60.000 kor. Zgłoszenia listownie: Kraków, Skrytka pocztowa 86. 3048 3 3

Mieszkania składające się z 2, 3 i 4 pokoi, łazienki i klozetu, ośw. elektr. i gazowe, zaraz do wynajęcia. Ulica Bonerowska 5. Nr tel. 11/51 3111 2 10

Kancelarya adwokacka w Krakowie poszukuje **koncypienta**

Wymogi: Prawo substytucyi, katolik.

Wynagrodzenie: 200 koron miesięcznie, 4 tygodniowy urlop.

Wstąpienie do Biura zaraz ewentualnie możliwo.

Oferty pisemne uprasza się przesyłać pod adresem Sekretaryatu Izby adwokackiej w Krakowie, który z grzeczności podjął się pośrednictwa. 3113 2 4

Koncesyonowane biuro pisania na maszynach i pomnażania pism Heleny Pałuskiej przeniesione na ulicę św. Marka 27. 3085 3 4

Stół rozsuwalny 12 krzeseł do sprzedania. — Retoryka 4, I p. 3079 3 3

Kupię dom i parcelę **A. B. 5.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3109 3 6

Adwokat Dr Krogulski w Rzeszowie poszukuje **koncypienta** z prawem substytucyi. Posada może być objęta natychmiast. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3098 3 3

Mundantka rutynowana, pisząca biegle na maszynie, znająca stenografię, poszukuje posady u adwokata lub notaryusza. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Zajęcie"** poste rest. **Bochnia.** 3094 3 3

Od 1 lipca do wynajęcia 4, 5, 6 pokoi na parterze i II piętrze z kuchniami, z łazienkami gazowemi, spiżarkami, pokojami dla służby, z elektrycznem oświetleniem, przy ul. Zygmunta Augusta l. 5. Wiadomość: ul. Bonerowska l. 10, II piętro. 2907 6 10

---

400 butelek starego wina węgierskiego do sprzedania. Wiadomość w „Bazarze Cukrowym". Rynek główny 17. 3043 3 3

Pożyczki dla P. T. urzędników, w ogólności profesorów, nauczycieli, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży i straży skarb. od nadstr. za kondyktem i bez, załatwia informacye w sprawie ubezpieczenia życia, udziela: Reprezentacya **„Beamten Vereina"** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 2826 7 13

REUMATOL najskuteczniejsze nacieranie na reumatyzm, łamanie w kościach, podagrę i ischias. — Cena flaszki 1 kor.

1555 **Skład główny** 18 20 **Apteka pod „Białym Orłem" Kraków, Rynek A-B., Nr. 45.**

Kominy fabryczne buduje **Inż. Roman Z. Ciesielski** Warszawa, ul. Mostowa 54. Kraków, ulica Batorego 26. Telefon 1079. 196 18 0

Licencye małżeńskie dla Węgier itd., prawo obywatelstwa austr.

Wyjaśnienia i pośrednictwo na mocy upoważnienia c. k. polit. władzy krajowej.

Staats-Bürger-Rechts-Bureau

Wiedeń, I., Grünangergasse 1. (Tel. 7126).

(Korespondencya tylko niemiecka lub francuska) 2251 8 8

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.